

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW. **PL**

Nr 5 (69), 16 marca 2011

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Teatralny Kraków

27 marca – Międzynarodowy Dzień Teatru

Plany na plany

Już 1/3 Krakowa pokryta jest planami zagospodarowania

Do gimnazjum czas...

Rekrutacja do klas pierwszych rozpoczęta





MSZA ŚWIĘTA

w intencji Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa

Przed 297 laty, gdy naród polski przeżywał szczególnie trudne chwile,
Rada Miasta zawierzyła Kraków świętemu Józefowi.

Jak co roku, w dniu świętego Józefa - jednego z patronów Krakowa,
odprawiona zostanie msza święta
w intencji mieszkańców Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa

19 marca (sobota) 2011 roku, godz. 18.30
Bazylika Mariacka, pl. Mariacki 5


Bogusław Kośmider

Przewodniczący Rady Miasta Krakowa


Jacek Majchrowski

Prezydent Miasta Krakowa

Teatralne oblicza Krakowa

Awangardowy i klasyczny, dramatyczny i rozrywkowy, zaangażowany, rap-sodyczny, rewiowy, kukielkowy, lalkowy, rybałtowski; uliczny, plenerowy, objazdowy, offowy, groteski, satyry, cieni. I pewnie można by dopisać jeszcze co najmniej kilkanaście określeń, bo przecież teatr ma setki twarzy... Również pięćdziesiąt lat temu, podczas światowego kongresu Międzynarodowego Instytutu Teatralnego, uchwalono Międzynarodowy Dzień Teatru. Dzień obchodów ustalono na 27 marca, w rocznicę otwarcia Teatru Narodów w Paryżu. Zbliżające się święto to dobra okazja, by pochwalić się teatralnym obliczem Krakowa – działa tu kilkanaście teatrów i grup teatralnych, z których wiele może poszczycić się unikatowymi w skali kraju i Europy projektami. Fakty te docenia miasto, które w 2010 roku przeznaczyło prawie 20 mln zł na bieżące utrzymanie oraz prace inwestycyjne w miejskich teatrach. O kilku projektach jak np. Reality Shopka Szoł, Wielka Parada Smoków, „Bajkowe niedziele”, „Terapia przez sztukę”, Krakowski Salon Poezji, ULICA 24 Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych czy Krakowska Noc Teatrów mogą Państwo przeczytać w artykule Joanny Kijowskiej „Teatralny Kraków” (str. 4). Polecamy również wywiad z Krzysztofem Jasińskim, twórcą i dyrektorem artystycznym krakowskiego Teatru Scena STU (str. 7).

Co łączy Kijów, Mediolan, Leuven i Norymbergę? To miasta bliźniacze Krakowa. Historia międzynarodowych kontaktów naszego miasta liczy ponad tysiąc lat, a potwierdzają ją choćby

freski Hansa Dürera w komnatach wawelskich czy przywileje Kazimierza Wielkiego nadane norymberskim kupcom. I dziś Kraków prowadzi rozległą współpracę z zagranicznymi partnerami, która służy jego promocji i przyczynia się do zwiększania liczby turystów. Kraków współpracuje obecnie z ponad 30 partnerami, a o nawiązanie kontaktu ubiegają się wciąż nowe, mniej lub bardziej egzotyczne miasta na całym świecie, np. Samarkanda, Jerycho czy Tarnopol. Wszystkie informacje dotyczące współpracy zagranicznej czy projektów realizowanych wspólnie z miastami partnerskimi i międzynarodowymi organizacjami znajdują Państwo w wortalu „Kraków otwarty na świat”. Razem z redakcją wortalu ogłaszamy również konkurs, którego szczegóły znajdują Państwo na str. 11. Polecamy także tematycznie związany artykuł o krakowskiej placówce w Norymberdze, w tym roku świętującej swoje piętnastolecie.

Redakcja KRAKOWA.PL



foto: Wiesław Majka / UMK

KONKURS

W poprzednim numerze zadaliśmy Państwu dwa pytania dotyczące ekologii. 1. Jak należy utylizować zużyte baterie i przeterminowane leki? 2. Co to jest lamusownia? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Zużyte baterie i przeterminowane leki zaliczane są do odpadów niebezpiecznych i dlatego należy je utylizować zgodnie z ustawowymi procedurami; zużyte baterie można wrzucać do specjalnych pojemników w budynkach UMK, wielu szkołach, hipermarketach i sklepach, a przeterminowane leki – do specjalnych pojemników znajdujących się w 162 krakowskich aptekach. 2. Lamusownia to punkt odbioru surowców wtórnych

i innych problemowych odpadów, których nie można wrzucać do kosza. Prawidłowych odpowiedzi udzieliły Iwona Szafrńska oraz Iwona Popek, które otrzymają od nas podwójne wejściówki na koncert Andrzej Seweryn & Włodzimierz Nahorny Sextet. A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Kto będzie gościem tegorocznego Tygodnia Filmu Polskiego w Norymberdze? 2. Ile planów zagospodarowania przestrzennego zostało uchwalonych od 2003 roku, a nad iloma trwają obecnie prace? Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl – do 21 marca. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody.



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Kancelaria Prezydenta, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4.

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 161, I piętro, tel. (12) 616-15-29, e-mail: redakcja@um.krakow.pl.

Redaktor naczelny: Monika Chylaszek, sekretarz redakcji: Agata Mokrzycka.

Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Koziół, Filip Szatanik, Jan Bińczycki, Małgorzata Kubowicz, Magdalena Bartlewicz, Beata Klejbuk-Goździalska, Kinga Sadowska, Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Błażej Siekierka, Przemysław Walaszczyk, Joanna Kijowska, Paulina Dębicka, Jan Gdowski.

Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: Wiesław Majka.

Projekt graficzny: PReTEKST. Skład i łamanie: Pro Art Studio. Druk: Trans-Druk sp. j. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuski 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasiciego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKÓW.PL ukáže się 30 marca.

W numerze:

TEATR

4. Teatralny Kraków

27 marca – Międzynarodowy Dzień Teatru.

7. Teatr to kontakt z żywym człowiekiem

Wywiad z Krzysztofem Jasińskim.

PLANOWANIE PRZESTRZENNE

8. Plany na plany

Zostało uchwalonych 78 planów.

9. 1 % podatku = 100 % serca

Wesprzyj krakowskie organizacje pożytku publicznego.

KRAKÓW OTWARTY NA ŚWIAT

10. Otwórz się na świat

Uwaga! Konkurs!

10. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

11. To już 15 lat!

Dom Krakowski w Norymberdze.

11. Latamy do Kijowa

Od 1 marca cztery razy w tygodniu.

MIASTO

12. Przygotowania do beatyfikacji

1 maja w szczegółach.

13. Krakowianie ocenili komunikację

Najlepsza w Polsce.

13. Łatwiej do specjalisty w nocy i święta

Ambulatorium przy Szpitalu św. Rafała.

14. Michał Kościuszko promuje Kraków

Kraków – miasto mistrzów.

14. Kukliński w magistracie

Wystawa pokonkursowa do 25 marca.

15. Lem w kosmosie

Ulica, ogród, satelita...

16. Rekrutacja do gimnazjów rozpoczęta

Do gimnazjum czas.

17. Kilka słów o szkieletorze...

RADA MIASTA KRAKOWA

18. Komisja do zadań specjalnych

Rozmowa z radnym Dominikiem Jaśkowcem.

19. Kopernikański przewrót w krakowskich dzielnicach

Dzielnice od nowa.

20. Dozwolone od lat 50.

Kobiety o kobietach.

22. Radni z bliska

Patrick den Bult.

23. Bez lęku o ojca sukcesu

Plany nowej komisji RMK.

23. Kalendarium Przewodniczącego RMK i wiceprzewodniczących.

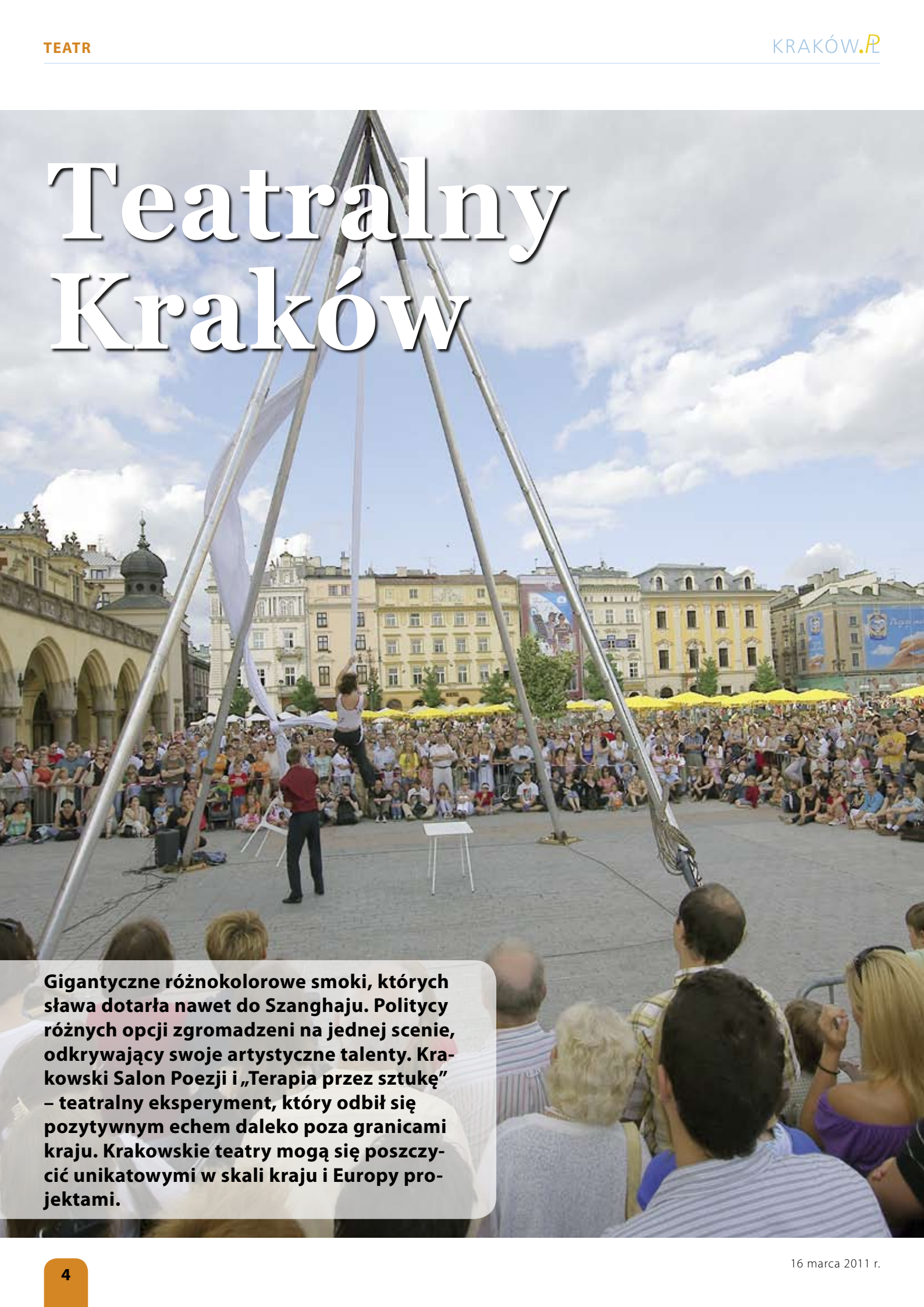
HISTORIA

24. Warchoł niepospolity, szachraj zawołany

Człowiek, który uratował Kraków.

25. Kalendarium krakowskie

Teatralny Kraków



Gigantyczne różnokolorowe smoki, których sława dotarła nawet do Szanghaju. Politycy różnych opcji zgromadzeni na jednej scenie, odkrywający swoje artystyczne talenty. Krakowski Salon Poezji i „Terapia przez sztukę” – teatralny eksperyment, który odbił się pozytywnym echem daleko poza granicami kraju. Krakowskie teatry mogą się poszczycić unikatowymi w skali kraju i Europy projektami.



fot. Fotopolicja

Joanna Kijowska

W ubiegłym roku na bieżące utrzymanie oraz prace inwestycyjne w miejskich teatrach miasto przeznaczyło prawie 20 mln zł. Gruntowny remont przeszedł Teatr Łaźnia Nowa, a krakowski Teatr Scena STU zyskał m.in. nowy sprzęt oświetleniowy, sprzęt audiowideo oraz ekran multimedialny. W tegorocznym budżecie dla siedmiu miejskich teatrów zarezerwowano ponad 17 mln zł. Miasto wspiera również teatry nieinstytucjonalne – w 2010 r. m.in. Teatr Nowy i Stowarzyszenie Teatrów Nieinstytucjonalnych, a także takie inicjatywy, jak np. Krakowski Salon Poezji organizowany przez Teatr im. J. Słowackiego. W tym roku planowane jest ustanowienie nagrody teatralnej wręczanej przez Prezydenta Miasta Krakowa. Szczegóły dotyczące terminu i zasad jej przyznawania mamy poznać do końca czerwca. A jest kogo i za co nagradzać. W Krakowie działa kilkanaście teatrów i grup teatralnych. Wiele z nich może się poszczycić unikatowymi w skali kraju i Europy projektami. Warto się przyjrzeć kilku wybranym choćby dlatego, że już 27 marca będziemy obchodzić Międzynarodowy Dzień Teatru.

Polityczna szopka i tańczące smoki

Z bezpośrednimi odniesieniami do aktualnej polityki lub bez nich, ale zawsze z politykami w roli głównej. Reality Shopka Szół to jedyny w swoim rodzaju spektakl, w którym największe osobistości polskiej sceny politycznej odkrywają swoje wokalne i satyryczne talenty. – Fenomen Reality Shopka Szół polega na tym, że na jednej scenie spotykają się politycy różnych opcji. To jedyny taki wieczór w roku, kiedy podziały polityczne przestają mieć znaczenie. Politycy przestają być politykami, a stają się artystami – mówi Monika Wiejaczka, zastępca dyrektora Teatru Lalki, Maski i Aktora Groteska. Choć szopka wystawiana jest już od jedenastu lat, każda edycja jest dla widzów zaskoczeniem. W tym roku rozbrzmiewały refleksyjne aforyzmy z „Myśli nieuczestnych” Stanisława Jerzego Leca i największe przeboje muzyki rozrywkowej. Pomyśłodawcą i reżyserem przedstawienia jest Adolf Weltschek, dyrektor teatru Groteska.

Teatr Lalki, Maski i Aktora Groteska to także coroczna (od 2000 r.) Wielka Parada Smoków – plenerowe widowisko typu „światło-dźwięk”, w czasie którego gigantyczne, różnokolorowe smoki tańczą na Wiśle, u podnóży wawelskiego zamku. Krakowskie smoki zawitały również w Szanghaju – w ubiegłym roku z sukcesem wystąpiły tam w widowisku „Smoki na Expo”. Tegoroczna, jedenasta edycja Wielkiej PGNiG Parady Smoków odbędzie się w pierwszy weekend czerwca. Już teraz zapraszamy na paradę, Smoczy Piknik Rodzinny oraz Wielkie Wi-

dowisko Plenerowe na Wiśle. Tym razem smocze święto, którego współorganizatorami są partnerzy z Norwegii, będzie inspirowane motywami nordyckimi. Niewątpliwą atrakcją będzie koncert Martine Lund Hoel (4 czerwca) – norweskiej pieśniarki i instrumentalistki.

Dzień Dziecka w każdą niedzielę

Teatr Łaźnia Nowa jako instytucja kultury miasta Krakowa działa od 2005 r. Teatr otrzymał od miasta budynek na os. Szkolnym, w którym wcześniej mieściły się warsztaty zespołu szkół mechanicznych. Przez ostatnie trzy lata trwał generalny remont pomieszczeń, który zakończył się w październiku 2010 r. i kosztował miasto 5 mln zł. Dwa miliony złotych na zakup sprzętu Teatr Łaźnia Nowa otrzymał z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzięki remontowi Kraków zyskał największą w tej chwili w mieście salę widowiskową – na 40 m długość i 18 m szerokość.

Teatr Łaźnia Nowa nie rezygnuje z nowoczesnych spektakli i organizowania festiwalu, ale do swojej oferty dołożył coś specjalnie dla dzieci i ich rodziców. „Bajkowe niedziele” to projekt skierowany do najmłodszych widzów i prezentujący najlepsze spektakle z całej Polski. Dzieci mogą poznać bohaterów swoich ulubionych baśni, a niekiedy nawet porozmawiać z nimi czy wziąć udział w tworzeniu spektaklu.

– Niedobrze jest, jeśli pierwszy kontakt dziecka z teatrem ma miejsce w sali gimnastycznej. Dlatego im więcej profesjonalnych teatralnych inicjatyw dla najmłodszych, przygotowywanych z sercem, a nie z czysto komercyjnych pobudek, tym lepiej. Po remoncie chcemy otworzyć się na młodego widza. Pomysł „Bajkowych niedziel” się sprawdza. Łaźnia Nowa ożywa nieznaną jej do tej pory energią, jaką wyzwalają biegające po korytarzach maluchy – mówi Bartosz Szydłowski, dyrektor teatru. W planach teatru są też kolejne atrakcje dla najmłodszych, m.in. warsztaty teatralne z udziałem wybitnych twórców.

Terapia przez sztukę

W latach 90. głośnym echem na świecie odbił się krakowski teatralny eksperyment, jakim była realizacja spektaklu „Romeo i Julia” Szekspira z udziałem młodzieży ze środowisk subkulturowych w Teatrze Ludowym. – Jerzy Fedorowicz skrzyknął nowohuckich punków i skinheadów i zaprosił ich na scenę. Spektakularny sukces „Romeo i Julii” był zacznym kształtowaniem oblicza teatru jako miejsca przyjaznego młodym ludziom, poszukującym, niekiedy rozpaczliwie, swojej tożsamości – mówi Inka Dowlasz, reżyser z Teatru Ludowego. Tak zrodził się projekt „Terapia przez sztukę”, realizowany do dzisiaj w Teatrze Ludowym w Krakowie. W spektaklach



▶ wystawianych w jego ramach brali udział m.in. pacjenci Monaru („Tragedia o polskim Scylurusi”) oraz podopieczni jednego z krakowskich domów dziecka („Mały Książę”). Pod szyldem „Terapia przez sztukę” powstały również: pierwszy w Polsce, zaangażowany społecznie musical rockowy „Obudź się. Minnesota Blues” oraz spektakle terapeutyczne połączone z warsztatami (np. „Toksyczni rodzice”). Obecnie w repertuarze Teatru Ludowego są m.in. „Bici biją”, „Odłot” (zdobywca III nagrody na I Festiwalu Sztuk Współczesnych dla Dzieci i Młodzieży KON-TEKSTY 2003 w Poznaniu), „Wakacje w Holandii”, po których odbywają się tematyczne spotkania z publicznością.

Aktorzy wiersze czytają

Niedzielne południe, punkt 12.00. W Teatrze im. Juliusza Słowackiego rusza Krakowski Salon Poezji: znani aktorzy czytają wiersze swoich ulubionych poetów. Słowom towarzyszy muzyka na żywo w wykonaniu wybitnych instrumentalistów. Salon gromadzi aktorów z różnych teatrów krakowskich, gwiazdy z innych miast i tłumy słuchaczy. Do tej pory (od 2002 r.) odbyło się ponad trzysta takich spotkań, w których wystąpili m.in.: Magdalena Cielecka, Anna Dymna, Anna Seniuk, Maja Ostaszewska, Gustaw Holoubek, Jan Englert, Jerzy Trela, Krzysztof Globisz, Jan Nowicki, Zbigniew Zamachowski czy Stanisław Sojka. Czytali poezję Słowackiego, Mickiewicza, Norwida, Wyspiańskiego, Herberta, Tuwima, Gałczyńskiego, Różewicza, Rilkego, Puszkina, Szekspira czy krakowskich poetów: Lipskiej, Szymborskiej, Barana, Moczulskiego,

Maja. Sukces Krakowskiego Salonu Poezji przeżył największe oczekiwania organizatorów. Frekwencja bywa tak duża, że często zajęte są również miejsca na schodach teatru. Krakowski projekt spotkał się z pozytywnym oddźwiękiem nie tylko wśród krakowian i środowiska teatralnego naszego miasta: idea salonów poezji zainteresowały się również inne miasta w Polsce, Europie (Dublin, Sztokholm), a nawet w Kanadzie (Montreal). – W naszych trudnych czasach transformacji, pełnych napięć, walk, przewrótowości, jest coraz mniej poezji. My aktorzy może odczuwamy to boleśniej. Krakowski Salon Poezji powstał po prostu z tęsknoty za poezją. Szybko okazało się, że nie tylko nam jej brakuje. Już dziewiąty rok co niedzielę wypełnia się foyer Teatru im. Juliusza Słowackiego, a podobne, siostrzane salony powstają nie tylko w polskich miastach. Jest ich już 26 i kilka następnych czeka na otwarcie. Poezja jest nam potrzebna jak lekarstwo. Pomaga zrozumieć świat, osłabia trudne problemy, uspokaja serce, sprawia, że nie czujemy się samotni z naszymi rozterkami, lękami, bólem – mówi Anna Dymna, inicjatorka projektu. Salon funkcjonuje dzięki wpłatom prywatnych sponsorów i pomocy finansowej miasta i województwa. Dzięki temu wstęp na spotkania jest bezpłatny.

Największa widownia teatralna w Europie

ULICA – Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych w Krakowie – to jeden z najstarszych festiwali ulicznych w Europie Środkowej. Krakowski teatr KTO organizuje go od 1988 r. Festiwalowe spek-

takle wystawiane są przede wszystkim na Rynku Głównym – największej scenie teatralnej w Europie – ale także na Małym Rynku, pl. Jana Nowaka Jeziorańskiego czy pl. Szczepańskim. Podczas festiwalu prezentowane są różne dziedziny sztuki i formy wypowiedzi, od tradycyjnych spektakli po performance. Od kilku lat każda edycja festiwalu ma swój temat – tegoroczna, już dwudziesta czwarta ULICA, odbędzie się pod hasłem „Wiatr od wschodu” (7–10 lipca). Do udziału zostanie zaproszonych około pięć grup teatralnych z Polski i około 15 z zagranicy. W przedsięwzięciu weźmie udział blisko stu artystów. Organizatorzy spodziewają się sześćdziesięciotysięcznej widowni. – W tym roku ULICA 24 Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych eksponować będzie przede wszystkim przedstawienia z Europy Wschodniej, stąd nazwa festiwalu „Wiatr od Wschodu”. Zaproszonych zostanie również osiem teatrów z Europy Zachodniej. Przeprowadzone będą trzy warsztaty: muzyczny, taneczny i aktorski, w mieszanych międzynarodowych obsadach. Efekty prac warsztatowych zaprezentowane zostaną każdego dnia festiwalowej publiczności – mówi Jerzy Zoń, dyrektor teatru KTO.

Na scenach, w piwnicach i ogródkach

Krakowska Noc Teatrów wpisała się już na stałe w kalendarz kulturalnych imprez Krakowa. Jest organizowana od 2007 r., a każda jej edycja przyciąga tysiące widzów. – W tym wydarzeniu biorą udział wszystkie teatry, nie tylko miejskie, ale także teatry nieinstytucjonalne. To również świetna okazja dla teatralnych stowarzyszeń czy pozarządowych organizacji teatralnych, żeby pokazać się szerszej publiczności. Ta inicjatywa umożliwia kontakt ze sztuką teatralną wszystkim, którzy na co dzień nie mają czasu, żeby pójść do teatru albo nie pozwalają im na to finanse. A to, że teatr nie jest krakowianom obojętny, potwierdza wzrastające z roku na rok zainteresowanie imprezą – mówi Barbara Turlejska, zastępca dyrektora Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK.

Wiele przedstawień wystawianych podczas Krakowskiej Nocy Teatrów opiera się na pozawerbalnym przekazie, łatwym do odczytania przez zagranicznych turystów, a wstęp na wszystkie przedstawienia jest bezpłatny. Wydarzenie ma aktywizować środowiska aktorskie i zwiększać otwartość publiczności na różne formy teatralne. W ubiegłym roku w Krakowskiej Nocy Teatrów wzięło udział 11 teatrów instytucjonalnych i około 30 nieinstytucjonalnych grup teatralnych. Wystawiono 57 spektakli, które obejrzało blisko 20 tys. widzów. Tegoroczna edycja imprezy planowana jest na wieczór z 18 na 19 czerwca i będzie w połowie finansowana ze środków unijnych.



foto: Wiesław Najjar / UMK

Teatr Lalki, Maski i Aktora Grotteska corocznie (od 2000 roku) organizuje Wielką Paradę Smoków.

Teatr to kontakt z żywym człowiekiem

O tym, po co przychodzimy do teatru i na czym polega jego przewaga nad telewizją, z **Krzysztofem Jasińskim**, twórcą i dyrektorem artystycznym krakowskiego Teatru Scena STU, rozmawia Joanna Kijowska.

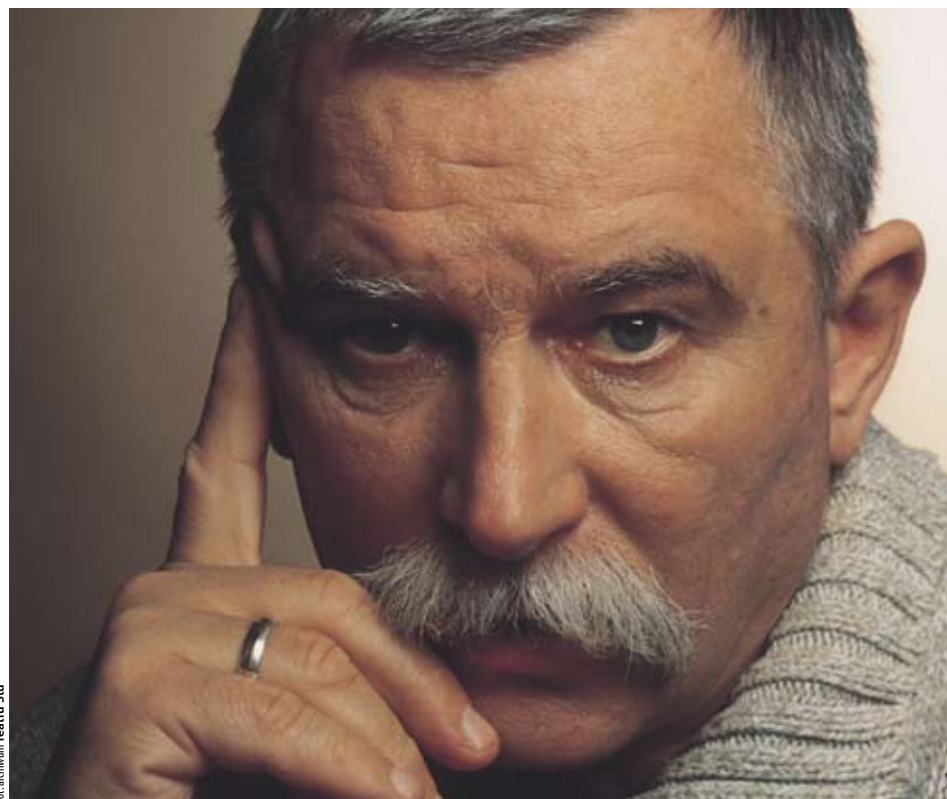


foto: archiwum Teatru STU

W Teatrze STU realizował m.in. spektakle: „Człowiek gorejący”, „Pożądanie schwyte za ogon”, „Bramy raj”, „Wariat i zakonnica”, „Zabawa”, „Kur zapiał II”, „Czekając na Godota”, „Rozmowy przy wycinaniu lasu”, „Skrwawione serce”, „Kuku na muniu-szalony szach mat”, „Hamlet”, „Sztuka kochania”, „Zemsta”, „Wielkie kazanie księdza Bernarda”, „Biesy”, „Sonata Belzebuba”, „Król Lear”.

Po co ludzie przychodzą do teatru?

KJ: Z jakiejś wewnętrznej potrzeby znalezienia się w sytuacji innej niż potoczna. Dla jednych magnesem może być np. to, że w teatrze grają ukochani serialowi aktorzy, a inni przychodzą, żeby zobaczyć sztukę Szekspira. Sam fakt przyjscia do teatru wyraża chęć wzięcia udziału w rytuale. W rytuale, który zaczyna się już od momentu, kiedy przygotowujemy się do wyjścia – zakładamy lepszą koszulę, robimy elegancką fryzurę itd. A potem ktoś przedziera nam bilet i wchodzimy w zupełnie inny świat. Jeszcze aktorzy nie wyszli na scenę, a my już we foyer jesteśmy inni, niecodzienni, jacyś uroczysi. Wchodzimy w inną rzeczywistość. Do teatru przychodzimy po to, żeby się znaleźć w lepszym świecie i stawać się lepszymi.

Dlaczego ludzie rzadko odwiedzają teatry? Nie mają czasu? Bilety są zbyt drogie?

KJ: Oferta spędzania wolnego czasu jest bardzo bogata. Telewizja oferuje mnóstwo kanałów tematycznych, ma propozycje rozrywkowe dla wszystkich. Do teatru chodzą ludzie, którzy chcą się znaleźć w świecie trochę innym niż świat telewizyjny. W Teatrze STU często widzów jest więcej niż wygodnych miejsc, więc niektórzy siadają na schodach. Myślę, że w wielu teatrach jest podobnie.

Czy telewizja z setkami kanałów tematycznych nie odbiera „chleba” teatrom?

KJ: Nie, wręcz przeciwnie. Zwalnia teatr z pewnych funkcji, które pełnił kiedyś, na przykład z opowiadania historii. Telewizja opowiada ją

od tego najniższego poziomu – poprzez seriale aż po wysublimowane dokumenty. Teraz telewizja to właściwie kanały informacyjne i tematyczne. Następnym krokiem będzie telewizja internetowa. To wszystko, wbrew pozorom, służy teatrowi, bo tylko w teatrze spotykają się żywi ludzie. Oczywiście zdarza się, że oglądamy telewizję z wypiekami na twarzy, ale częściej dotyczy to transmisji meczu niż filmu. Na filmie pogryzamy orzeszki. Oglądanie telewizji i wizyta w teatrze to dwa zupełnie inne rytuały. Pierwszy jest domowy i bazuje na odbitej przez satelitę energii. Ten drugi jest uroczysty, oparty na bezpośrednim kontakcie człowieka z człowiekiem.

Czy młodzi krakowscy aktorzy uciekają do Warszawy? Wydaje się, że mogą aktorsko zaistnieć, tylko grając w serialu.

KJ: Aktor jak każdy człowiek musi się z czegoś utrzymywać. Nie dostaje pieniędzy tylko z tego tytułu, że jest aktorem, ale za wykonaną pracę. Musi grać. Showbiznes na siebie zarabia, a jego centrala jest w Warszawie. Tam jest największa produkcja filmowo-serialowa. Jeśli ktoś potrafi zagrać i w serialu, i w teatrze, to z biegiem lat, gdy stanie się rozpoznawalnym aktorem filmowym, będzie zarabiał na tyle, żeby móc sobie pozwolić na grę w teatrze. Tak to działa na całym świecie i nie ma w tym nic złego. Na przykład Hugh Laurie, który gra doktora House'a, to wspaniały aktor szekspirowski. Podobnie jak Anthony Hopkins.

Czy Kraków ma potencjał teatralny?

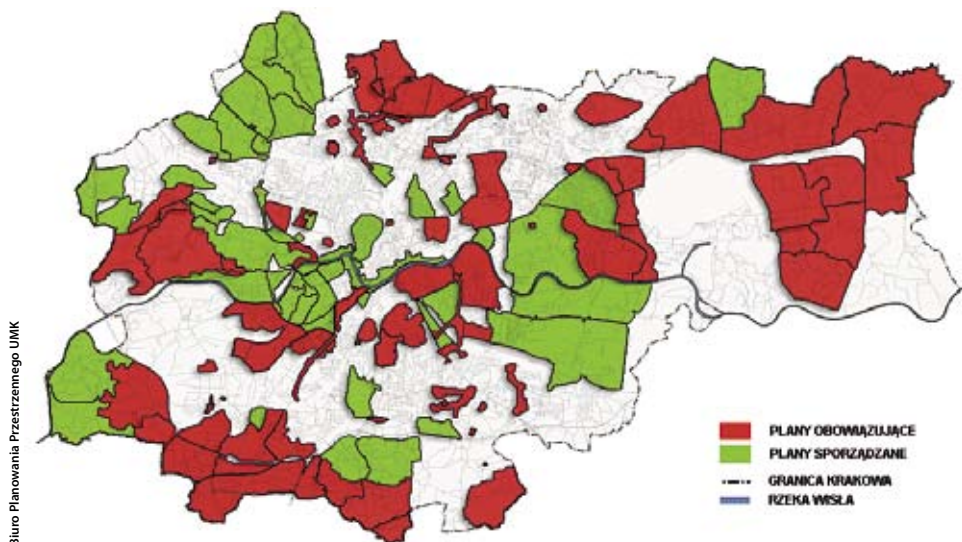
KJ: Jest nim tradycja. Krakowskie teatry, szkoła teatralna i kilka studiów aktorskich. Młodzież uczy się tu aktorstwa i tu garnie się do teatru. Kraków wciąż jest najbardziej teatralnym miastem w Polsce. Oczywiście Warszawa przez swoją stołeczność ma przewagę w wielu punktach – ma większe fundusze, zarobki są tam wyższe. Ale jeśli chodzi o głębię, o wagę, to miernik jest tutaj, pod Wawelem. W mieście Jana Pawła II, Miłosa, Szymborskiej i Wyspiańskiego.

Czego można życzyć krakowskim teatrom, poza pieniędzmi?

KJ: Żeby zagościł w nich duch czasu. Bo przychodzimy do teatru, żeby się zadziwić sobą, swoim czasem – albo na wesoło, albo na smutno. Wtedy teatr wypełnia swoją służbę. Chciałbym, żeby teatry nie pozostawały z tyłu. Żeby były mądre. Bo o teatrze myśli się tak, jak o swojej rodzinie. O widowni tak, jak o własnych dzieciach. Życzymy sobie, żeby nasze dzieci były mądre, szczęśliwe i dobrze wychowane. Tego samego życzyłbym sobie dla widzów – żeby wychodzili z teatru mądrzejsi, lepsi. Bo po to jest teatr.

Plany na plany

Osiem lat temu jedynie 1,5 proc. Krakowa pokryte było planami zagospodarowania. Od 8 stycznia 2011 roku plan ma ponad 1/3 obszaru miasta. Priorytetem dla jego władz jest pokrycie planami zagospodarowania łącznie około 60 proc. powierzchni Krakowa.



grafika: Biuro Planowania Przestrzennego UMK

Priorytetem dla władz miasta jest pokrycie planami zagospodarowania łącznie około 60 proc. powierzchni Krakowa.

Kinga Sadowska

Miasto zamierza też poszerzyć zakres konsultacji społecznych, by w ten sposób uniknąć konfliktów towarzyszących procesowi planowania przestrzennego.

– W 2003 roku miasto znalazło się w trudnej sytuacji, ponieważ straciło ogólny plan zagospodarowania. Wyłącznie 1,5 proc.* powierzchni miasta było pokryte miejscowymi planami. Oznacza to, że na pozostałym obszarze wszystkie procesy inwestycyjne odbywały się bez regulacji prawa miejscowego. Od tamtego czasu, kiedy w sposób uporządkowany i programowy podjęliśmy prace planistyczne, udało się uchwalić 78 planów, które dziś obejmują ponad 1/3 obszaru Krakowa – mówi Magdalena Jaśkiewicz, dyrektor Biura Planowania Przestrzennego UMK.

Objęci planem

Przyjęty w 2003 roku przez władze Krakowa program prac planistycznych typował obszary w trzech kategoriach: plany ochronne, porządkujące, inwestycyjne. Najpierw tam, gdzie jest to konieczne, a więc tam, gdzie wolny rynek trwale może albo zdegradować przestrzeń miejską, albo uniemożliwić w przyszłości jej racjonalne zagospodarowanie.

Od tego czasu udało się uchwalić m.in. takie plany ochronne jak: „Dolina Dłubni – Krzesławice”, „Dolina Dłubni – obszar sportu i rekreacji”, „Dolina Dłubni – Mogiła”, „Park Aleksandry”, „Park Rzeczny Drwinka”, „Sudół Dominikański”, „Dolina Prądnika”, „Dolina Rudawy – Małe Błonia”, plany uruchamiające inwestycje, np.: „Ill Kampus UJ”, „Bonarka”, „Browar Lubicz”, „Cystersów”, „Rejon ulicy Pachoskiego”, „Ruszcza”, „Branice Dwór”, „Wyciąże”, „Wróżenice”, „Kościelniki”, „Grębałów – Lubocza” oraz plany porządkujące proces inwestycyjny, np. „Górka Narodowa Wschód i Zachód”, „Ruczaj-Zaborze”, „Kliny Południe”, „Witkowice”, „Osiedle Przegorzały”, „Barycz”, „Cmentarz Prądnik Czerwony, część od strony północnej przy ul. Powstańców”, „Poszerzenie Cmentarza Prądnik Czerwony”, „Cmentarz Grębałów”.

Z uchwalonych planów wynikają określone efekty przestrzenne. Wskazano w nich ponad 2,5 tys. ha nowych terenów mieszkaniowych, terenów przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe wraz z usługami podstawowymi, na których ustalone są warunki zabudowy. Stanowi to rezerwę dla ponad 46 tys. mieszkań (ponad 100 tys. mieszkańców), z których większa część może zostać zrealizowana w zabudowie wielorodzinnej. W obowiązujących planach wskazano też 0,89 tys. ha terenów usługowych, 0,36 tys. ha terenów produkcyjno-technicznych,

zarezerwowano także 0,99 tys. ha pod trasy komunikacyjne.

W 2010 roku weszło w życie dziewiętnaście planów zagospodarowania przestrzennego. Uchwalono w tym czasie osiem planów porządkujących zastaną sytuację dla obszarów: „Witkowice”, „Osiedle Przegorzały”, „Wróblowice”, „Myśliwska”, „Kliny Gadowskiego II”, „Mogiła”, „Tynec Wschód”, „Swoszowice Południe”. Osiem planów inwestycyjnych objęło następujące tereny: „Wróżenice”, „Kościelniki”, „Grębałów – Lubocza”, „Cystersów”, „Linia tramwajowa od pętli Krowodrza Górka do Górki Narodowej Zachód”, „Wadowicka – Tischnera”, „Opatkowice Północ”, „Rejon przebiegu ul. 8. Pułku Ułanów”. Z kolei trzy nowe plany umożliwią realną ochronę cennych obszarów: „Doliny Prądnika”, „Doliny Rudawy – Małych Błoni” i „Lasu Wolskiego”.

Obecnie trwają prace nad 34 planami zagospodarowania przestrzennego. Po zakończeniu prac i uchwaleniu obejmą one dodatkowo 22 proc. powierzchni Krakowa. – Gdyby udało się te plany uchwalić, ponad połowa powierzchni Krakowa byłaby pokryta planem – mówi dyrektor Magdalena Jaśkiewicz.

2011 – plany i analizy

W tym roku miasto zamierza skierować do uchwalenia około 20 planów, m.in. plany ochronne: „Wzgórze Św. Bronisławy II”, „Rejon Fortu Skała II”, „Stare Miasto”, porządkujące: plany na Woli Justowskiej, inwestycyjne: „Kliny Zachód”. Miasto opracowuje też analizy, które pozwolą określić, na jakich obszarach w następnej kolejności powinny zostać uchwalone plany.

– Wstępne wyniki tych prac mówią o konieczności objęcia planem przede wszystkim obszarów, w których brakuje usług i przestrzeni publicznych oraz obszarów, gdzie należy usprawnić komunikację. Ważne są również takie miejsca, które są zainwestowane, ale ich historyczne układy urbanistyczne wymagają ochrony. Duże braki odczuwamy w planach, które powinny obejmować obszary wymagające rewitalizacji, czyli tereny poprzemysłowe lub zdegradowane z zabudową mieszkaniowo-usługową. Nie możemy też zapominać o terenach, które w obowiązującym studium są wyznaczone pod zainwestowanie, ale nie mają planu zagospodarowania – dodaje Elżbieta Koterba, Zastępca Prezydenta Krakowa ds. Rozwoju Miasta, podkreślając, że nie ma potrzeby obejmowania planem terenów zamkniętych, obszarów, które są już stale zainwestowane (np. drogi czy ulice) oraz terenów objętych ochroną z mocy prawa (np. rezerwy czy użytki ekologiczne). Takich terenów jest około 15%.

– Kolejną kategorię gruntów, które budzą wątpliwość co do zasadności objęcia planem, stanowią tereny będące własnością skarbu państwa i gmin, np. obiekty sportowe czy ogrody działkowe. To około 10% powierzchni miasta – zauwa-

za wiceprezydent. – Chcemy, żeby około 60–70 proc. powierzchni Krakowa było pokryte planami zagospodarowania, wówczas miasto będzie w bardzo dobrej sytuacji planistycznej. Umożliwi to sprawne zarządzanie przestrzenią i da solidną podstawę do rozwoju społecznego i gospodarczego – dodaje.

Przed wszystkim konsultować

Miasto zamierza poszerzyć zakres konsultacji społecznych

towarzyszących procedurze planistycznej, wychodząc poza minimum ustawowe. – Chcemy włożyć wielką pracę w poszerzenie konsultacji. Wielokrotnie obserwowaliśmy konflikty, które bądź uniemożliwiały uchwalenie planów, bądź wprowadzały tak niekorzystne zmiany w ustaleniach planu, że ich konsekwencją było unieważnienie dokumentu przez wojewodę. Praca nad planem to – poza działaniami urbanistycznymi – sztuka łagodzenia konfliktów. Żeby ich uniknąć, chcemy, aby mieszkańcy brali udział w procesie planowania już od samego początku procedury planistycznej, a więc od określenia granic planu i celów, jakim ma służyć. Wówczas wyłożenie projektu planu do publicznego wglądu będzie już potwierdzeniem wyników konsultacji, które będą się odbywać tak długo, jak będzie to konieczne – mówi Elżbieta Koterba. – Takie konsultacje społeczne, często przedłu-

Obecnie trwają prace nad 34 planami zagospodarowania przestrzennego. Po zakończeniu prac i uchwaleniu obejmą one dodatkowo 22 proc. powierzchni Krakowa.

żone, ale prowadzące jednak do osiągnięcia kompromisu, odbywają się we wszystkich krajach, gdzie jest rozwinięta demokracja. Wierzę w to, że jesteśmy już takim społeczeństwem demokratycznym i takie prowadzenie prac nad planem, przy szerokim udziale radnych, przy dużym udziale mieszkańców, zwiększy ilość pogodzonych interesów – dodaje.

Pierwsze pozytywne doświadczenia w zakresie

konsultacji społecznych dotyczą Bronowic Małych, gdzie spotykano się z mieszkańcami jeszcze przed podjęciem uchwały o przystąpieniu do sporządzania planu. Wtedy to wyjaśniano, jakie problemy plan może rozwiązać, a które z nich wymagają innych działań. Tłumaczono również, w jaki sposób plan będzie je rozwiązywać, jakie są tego warunki, konsekwencje i skutki. Zebrano od mieszkańców listę oczekiwań, wspólnie ustalono granice planów. Pierwsze projekty, które pokazano na kolejnych spotkaniach, ilustrowały już, w jaki sposób i w jakim zakresie oczekiwania mieszkańców mogą znaleźć się w treści planu.

Wyjaśniano wszystkie okoliczności, ale również tłumaczono mieszkańcom niespotykane trudną sytuację wynikającą z naszego ustawodawstwa, w jakiej odbywa się zagospodarowanie przestrzenne. Wsparciem jest tu aktywny udział rady dzielnicy i Stowarzyszenia na rzecz Rozwo-

ju Bronowic, czyli osób, które znają problemy mieszkańców i cieszą się ich zaufaniem.

*Na początku 2003 r. pokrycie miasta planami wyniosło 1,5% (10 planów o łącznej powierzchni 499 ha). W 2008 r. stwierdzono nieważność dla planów stanowiących 0,9% pow. miasta, tj. dla KU – Obszary Urzędzeń Komunikacji (265 ha) oraz części tzw. 17 zmian (21 ha), które wchodziły w skład 499 ha planów obowiązujących na początku 2003 r. (1,5% pow. miasta).

Pod adresem: <http://planowanie.um.krakow.pl> można zapoznać się z wynikami prac planistycznych prowadzonych w Krakowie.

Dowiemy się między innymi, gdzie obowiązują miejscowe plany zagospodarowania, dla których rejonów plan jest sporządzany czy też dla jakiego obszaru plan uchwalono, ale jeszcze nie wszedł on w życie.

Planując inwestycję na obszarze objętym planem, możemy sprawdzić, jaki rodzaj zabudowy w poszczególnych terenach umożliwiał plan. Dowiemy się też, gdzie przewidziano tereny zabudowy mieszkaniowej, usługowej czy obszary zielone.

Na stronie można również znaleźć ważne terminy dotyczące sporządzania planu (składania wniosków, wyłożenia projektu planu do publicznego wglądu, dyskusji publicznej i możliwości składania uwag) oraz zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa co do rozpatrzenia wniosków i uwag do planu.

1% podatku = 100% serca

Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski zachęca do przekazywania 1% podatku na rzecz krakowskich organizacji pożytku publicznego. Termin składania zeznań podatkowych upływa 2 maja.

Kinga Sadowska

Zachęcam mieszkańców naszego miasta, by przekazali 1% podatku na rzecz krakowskich organizacji pozarządowych. W ten sposób pomożemy tym organizacjom, które cały rok wspierają potrzebujących, dbają o prawa człowieka czy wspomagają szeroko rozumiany rozwój lo-

kalny – mówi prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

1% podatku mogą przekazać:

1. podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych (w tym m.in. podatnicy uzyskujący dochody z odpłatnego zbycia papierów wartościowych),

2. podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych,

3. podatnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą i korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku.

1% mogą przekazać również emeryci, pod warunkiem jednak, że samodzielnie wypełnią PIT-37 i zrezygnują z pomocy ZUS w tym zakresie. Podobna zasada dotyczy osób, które są rozliczane przez pracodawcę.

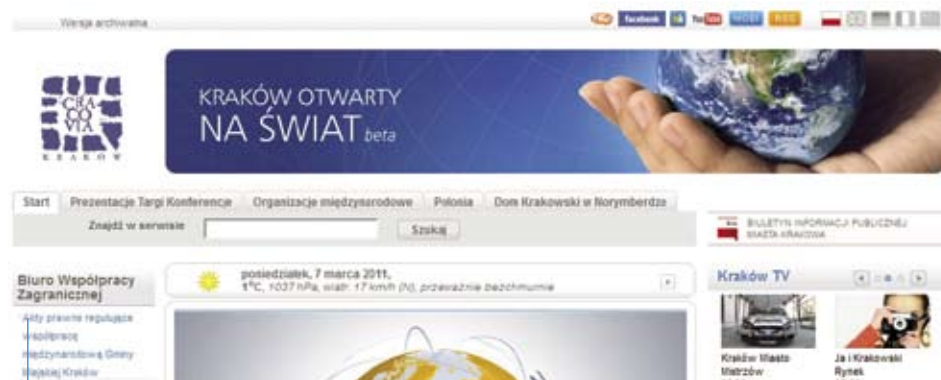
Wypełniając PIT za 2010 r., podajemy wyłącznie numer KRS organizacji, bez konieczności podawania jej nazwy.

W większości wypadków 1% podatku to niewielka kwota: kilkadziesiąt, kilkanaście, a nawet kilka złotych. Liczą się jednak najdrobniejsze wpłaty. Każdą z nich można przeliczyć na pewną ilość posiłków, godzin zajęć czy sprzętu do zajęć edukacyjnych i sportowych.

Szczegółowe informacje oraz listę organizacji pożytku publicznego można znaleźć na stronie: <http://www.pozYTEK.gov.pl> oraz pod adresem: www.bazy.ngo.pl.

Otwórz się na świat

Co łączy Jerycho i Samarkandę z naszym miastem? Co piszą o Krakowie zagraniczne media? – tego wszystkiego można dowiedzieć się ze strony Kraków otwarty na świat.



Kraków współpracuje obecnie z ponad 30 partnerami, a o nawiązanie z nami kontaktu ubiegają się wciąż nowe, mniej lub bardziej egzotyczne miasta na całym świecie, np. Samarkanda, Jerycho czy Tamopol.

Patryk Lewandowski

Wortal, w zmienionej niedawno szacie graficznej, ma przybliżyć krakowianom współpracę zagraniczną naszego miasta. – Ponieważ kontakty zagraniczne Krakowa są intensywne, doszliśmy do wniosku, że warto, aby wiedza o tym była dostępna szerokiemu gremium odbiorców – mówi Renata Jasiołek, która wraz z Kingą Stoszek redaguje wortal.

I tak znajdziemy tu relacje z wizyt delegacji zagranicznych, projekty realizowane z miastami partnerskimi i międzynarodowymi organizacja-

mi, działy „Kraków w rankingach” czy „Zagraniczne media o Krakowie” – wszystko tłumaczone i redagowane przez zespół Biura Współpracy Zagranicznej Kancelarii Prezydenta.

Kraków współpracuje obecnie z ponad 30 partnerami, a o nawiązanie kontaktu ubiegają się wciąż nowe, mniej lub bardziej egzotyczne miasta na całym świecie, np. Samarkanda, Jerycho czy Tamopol. Współpraca zagraniczna nie ogranicza się jedynie do kurtuazyjnych wizyt i urzędniczych wymian. Wspólne projekty kulturalne, edukacyjne, społeczne czy gospodarcze mają zarówno zbliżyć do siebie mieszkańców miast part-

**Odpowiedz
i wygraj cenne nagrody!**

1. Z którym miastem partnerskim Krakowa kojarzą się: plastikowa łusica, tramwaj i piernik?
2. Do ilu organizacji międzynarodowych należy Kraków?
3. Z jakimi włoskimi miastami łączy Kraków formalne kontakty?

nerskich, jak i ułatwiać nawiązywanie kontaktów między krakowskimi firmami, szkołami i uczelniami a ich zagranicznymi odpowiednikami – można przeczytać na Facebooku, bo i tutaj ostatnio zaistniał wortal. – Mamy nadzieję, że dzięki temu narzędziu dotrzemy z zaproszeniami na nasze imprezy i informacjami o wspólnych projektach do jeszcze szerszego grona i w jeszcze krótszym czasie – mówi Nina Lenartowicz-Sokołowska.

Zapraszamy do odwiedzania wortalu zarówno na stronie Miejskiej Prezentacji Internetowej Magiczny Kraków (www.krakow.pl), jak i na Facebooku. Warto to zrobić jak najszybciej, gdyż właśnie dziś startuje konkurs, w którym można wygrać atrakcyjne nagrody, m.in. kolację dla dwóch osób w jednej z krakowskich restauracji oraz podwójne wejściówki na wszystkie koncerty Festiwalu Muzyki Filmowej. Wystarczy odpowiedzieć na trzy pytania (ramka), a odpowiedzi przesłać do końca marca na adres: krakow.swiat@um.krakow.pl. Oczywiście, odpowiedzi należy szukać w wortalu Kraków otwarty na świat.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

2 marca

- Podpisanie aneksu do umowy o współpracy z kierowcą rajdowym Michałem Kościuszką.



3-4 marca

- Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich (Poznań) – Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski zostaje wiceprezesem organizacji.

7 marca

- Konferencja „Dress for success. Twój sukces zależy od Ciebie!”.

8 marca

- Posiedzenie kapituły Nagrody im. J. Dietla.
- Wręczenie Stypendiów Naukowych Miasta Krakowa dla szczególnie uzdolnionych studentów oraz uczestników studiów doktoranckich krakowskich uczelni i innych jednostek naukowo-badawczych.

10 marca

- Czat z udziałem prezydenta.
- Premiera filmu „Jan Paweł II. Szukałem Was...”.

12 marca

- Konferencja na temat analizy zjawiska biedy w Polsce.

13 marca

- Marsz pamięci z okazji 68. rocznicy likwidacji getta w krakowskim Podgórzu.

14 marca

- Finał konkursu „Najlepsze przedsięwzięcia roku 2010 w Małopolsce – LIDER MAŁOPOLSKI”.

16 marca

- Sprawozdawczo-wyborcze posiedzenie Rady Fundacji Unia Metropolii Polskich (Warszawa).

17 marca

- Pierwsze posiedzenie Krakowskiego Forum Naukowo-Gospodarczego.

To już 15 lat!

Dom Krakowski w Norymberdze to wyjątkowa placówka Krakowa poza granicami Polski. Umiejscowiony w dawnej baszcie kompleksu obronnego Norymbergi stał się przyczółkiem polskości we Frankonii oraz centrum spotkań polskich i niemieckich przyjaciół Krakowa. W tym roku świętuje swoje 15-lecie.

Beata Klejbuk-Goździalska

Dom Krakowski to instytucja świetnie zaznaczająca swoją obecność w przestrzeni publicznej Norymbergi. W niebanalne projekty kulturalne zaangażowani są mieszkańcy miasta – raz tworzą wyklejanki-pocztówki dla Wisławy Szymborskiej, mające zachęcić noblistkę do przyjazdu z wizytą; innym razem wymieniają się z mieszkańcami Krakowa wystawami, koncertami i... barmanami – jak w projekcie partnerskim kawiarni Nowa Prowincja w Krakowie i Cafe Wanderer w Norymberdze. Efekt? Stała grupa bywalców Cafe Wanderer na przełomie czerwca i lipca organizuje kolejną już wyprawę do Krakowa.

Innym ciekawym wydarzeniem było odsłonięcie kamienia z tekstem wiersza krakowskiego poety Ryszarda Krynickiego, poświęconego Kasparowi Hauserowi. Ta niezwykła postać, będąca inspiracją dla wielu artystów (m.in. dla Paula Verlaine'a, Wernera Herzoga, Grzegorza Ciechowskiego), pojawiła się w Norymberdze w niewyjaśnionych okolicznościach 26 maja 1828 roku. Kamień z wierszem „Ja, Ka-

spar Hauser” (zarówno w języku niemieckim, jak i polskim) stanął w lutym 2009 roku dokładnie w miejscu tego zdarzenia.

Każdego roku w kwietniu Dom Krakowski organizuje Tydzień Filmu Polskiego. Z tej okazji w Norymberdze gościli już m.in. Jerzy Stuhr, Marek Kondrat, Andrzej Chyra, Joanna Krauze i Krzysztof Krauze. W tym roku swój przyjazd zapowiedziała Magdalena Cielecka. Entuzjastycznie przyjmowani przez niemiecką publiczność są również polscy muzycy jazzowi: Tomasz Stańko, Leszek Możdżer, Mikołaj Trzaska, Paweł Kaczmarczyk, Pink Freud i inni. W kwietniu tego roku zagości w Norymberdze – nie po raz pierwszy zresztą – słynny saksofonista Adam Pierończyk.

W listopadzie 2010 roku Regionalna Grupa Związku Pisarzy Niemieckich w Środkowej Frankonii przyznała Domowi Krakowskiemu w Norymberdze Nagrodę im. Hermanna Kestena za imprezy kulturalne, które przyczyniają się do dialogu między mieszkańcami obu miast partnerskich oraz umożliwiają dostęp do wydarzeń kulturalnych w tych miastach i wspieranie twórców kultury ponad granicami.



foto: Grzyba/Warant

W baszcie zwanej Wieżą Krakowską odbywają się liczne koncerty, wystawy, imprezy literackie i filmowe.

Latamy do Kijowa

Od 1 marca możemy latać z Krakowa do Kijowa. Regularne rejsy do naszego bliźniaczego miasta uruchomiły linie lotnicze AeroSvit. Z tej okazji Urząd Miasta Krakowa wspólnie z Urzędem Miasta Kijowa, liniami lotniczymi AeroSvit oraz Międzynarodowym Portem Lotniczym im. Jana Pawła II Kraków-Balice przygotowuje wyjątkowy konkurs dla mieszkańców obu miast. Szczegóły na stronie internetowej: www.krakow.pl/otwarty_na_swiat.

Z Krakowa do Kijowa można latać cztery razy w tygodniu: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. Lot trwa około 1 godz. 35 minut.

AeroSvit jako przewoźnik sieciowy oferuje dogodnie połączenia z Krakowa przez Kijów do bardzo wielu portów docelowych na kilku kontynentach, ułatwiając podróże między stolicą województwa małopolskiego a kilkudziesięcioma miastami w Europie, Azji, Afryce i Ameryce. Linie lotnicze liczą na zainteresowanie zarówno pasażerów, którzy podróżują w celach biznesowych, jak i turystów podróżujących w obu kierunkach. Zdają sobie także sprawę z wagi tego połączenia w kontekście Euro 2012.

Trasę Kraków – Kijów obsługują samoloty Embraer 145 z 49 fotelami na pokładzie. Rejsy w poniedziałki i piątki odlatują z Krakowa o 16.35 i lądują w Kijowie o 19.10. Rejsy we wtorki i czwartki odlatują z Krakowa o 8.30 i lądują w Kijowie o 11.05 (czas lokalny).

Dodatkowe informacje na temat AeroSvit – Ukrainian Airlines są dostępne na stronie: www.aerosvit.com.

Miasta bliźniacze – pierwsze porozumienie o współpracy między Krakowem a Kijowem podpisano w grudniu 1976 roku. W lutym 1993 r. podpisano umowę o współpracy na zasadzie miast bliźniaczych – to umowa, która akcentuje podobieństwa kulturowe i historyczne (jest traktowana jako najwyższa forma partnerstwa). Zakres kontaktów obejmuje głównie współpracę środowisk młodzieżowych, promocję miast, współpracę miejskich samorządów i oczywiście kulturę. Dodatkowe informacje o porozumieniach Krakowa z Kijowem są dostępne na stronie internetowej: www.krakow.pl/otwarty_na_swiat.

(KF)

Przygotowania do beatyfikacji

Transmisja telewizyjna mszy świętej beatyfikacyjnej z Rzymu na telebimach w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Centrum Jana Pawła II oraz na Rynku Głównym, premiery filmów (m.in. dokumentalnego pt.: „Jan Paweł II. Szukałem Was...”), wystawy, koncerty i prezentacja Mobilnego Muzeum Jana Pawła II – Kraków przygotowuje się do wielkiej uroczystości, jaką będzie beatyfikacja Jana Pawła II.



fot. Władysław Jędrzejko / UMK

Kraków jest przygotowany na uroczystości z udziałem tysięcy, a nawet milionów gości.

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Plany wydarzeń w Krakowie i Małopolsce towarzyszących beatyfikacji papieża Polaka przedstawili w poniedziałek (7 marca) na konferencji prasowej: ks. kardynał Stanisław Dziwisz, Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Wicemarszałek Województwa Małopolskiego Roman Ciepela oraz Kustosze Sanktuarium Bożego Miłosierdzia ks. bp Jan Zajac.

– Beatyfikacja odbędzie się oczywiście w Rzymie, ale także do Krakowa – miasta, które Jan Paweł II kochał i z którym zawsze był związany – przyjadą tysiące pielgrzymów z Polski i spoza jej granic. To na ich przybycie teraz się przygotowujemy – mówił ks. kardynał Stanisław Dziwisz. – Dzień tego wielkiego wyda-

rzenia nie jest przypadkowy: w tym roku to właśnie 1 maja w Kościele obchodzona będzie uroczystość Miłosierdzia Bożego. Jan Paweł II był bardzo związany z tym świętem. Cieszę się, że wyjątkowe przesłanie, jakie to święto niesie ze sobą, po raz kolejny zostanie wysłuchane na całym świecie – dodał ks. kardynał.

– W przygotowywaniu Krakowa do ważnych uroczystości z udziałem tysięcy, a nawet milionów gości mamy ogromne doświadczenie – wystarczy wspomnieć pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa – powiedział Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski. – Jak zawsze zadbamy o to, by spełnione były wszelkie standardy bezpieczeństwa, by pielgrzymi, którzy z pewnością licznie zjawią się w Krakowie, czuli się tutaj dobrze i mogli cieszyć się wyjątkową świąteczną atmosferą tych ważnych dni.

Prezydent powołał specjalny zespół, który zajmuje się przygotowaniem organizacyjnym miasta na przyjęcie licznych gości. Zespołem kieruje Adam Młot, Dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. Zespół koncentruje się na zagadnieniach związanych z logistyką i bezpieczeństwem planowanych uroczystości, strona kościelna odpowiada natomiast za część liturgiczną i artystyczną.

W organizację wydarzeń zaangażowani są: Kuria Metropolitalna, Urząd Miasta Krakowa oraz Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. Organizatorem większości wydarzeń kulturalnych jest Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie – to instytucja samorządowa utworzona przez Gminę Miejską Kraków, Województwo Małopolskie i Centrum Jana Pawła II, „Nie lękajcie się!”.

Na przełomie kwietnia i maja planowane jest wprowadzenie zmian w organizacji ruchu m.in. w okolicach Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i Centrum Jana Pawła II w Krakowie-Łagiewnikach – szczegóły będą podawane na bieżąco w miarę zbliżania się terminu 1 maja.

Planowane jest uruchomienie specjalnej linii papieskiego tramwaju – linii nr 8, której trasa poprowadzi przez miejsca związane z osobą Ojca Świętego. Jeśli Rada Miasta Krakowa wyrazi zgodę, mieszkańcy Krakowa i goście, którzy odwiedzą miasto, będą mogli w pierwszy majowy weekend jeździć tramwajem linii nr 8 za darmo (Prezydent Miasta Krakowa przedstawi tę propozycję radnym na najbliższej sesji).

Krakowskie Biuro Festiwalowe będzie odpowiedzialne za przygotowanie telebimów, dzięki którym możliwe będzie obejrzenie bezpośredniej transmisji z uroczystości beatyfikacyjnych w Rzymie. Telebimy zostaną ustawione w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, w Centrum Jana Pawła II i na Rynku Głównym.

1 maja uroczystości Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach będą trwały od godz. 6.00 do godz. 20.00. Msze św. odbędą się w godz.: 6.00, 8.00, 10.00 – transmisja uroczystości beatyfikacyjnych, 12.00, 15.00 – Godzina Miłosierdzia, 16.30, 18.00, 19.00.

Już od początku marca w Krakowie i Małopolsce odbywać się będą wydarzenia związane z beatyfikacją Jana Pawła II – premiery filmów (m.in. dokumentalnego pt.: „Jan Paweł II. Szukałem Was...”), wystawy (m.in. wystawa o Janie Pawle II złożona z 50 zdjęć wykonanych zarówno przez amatorów, jak i zawodowych fotografów podczas wizyt Jana Pawła II w Krakowie i Małopolsce), koncerty, spektakle. Na Rynku Głównym zaprezentowane zostanie także Mobilne Muzeum Jana Pawła II.

Kalendarium wydarzeń jest dostępne na miejskich stronach internetowych: www.krakow.travel, www.karnet.krakow.pl oraz www.krakow.pl.

Krakowianie ocenili komunikację

Krakowska komunikacja miejska po raz kolejny została uznana za najlepszą w Polsce. – Ta ocena jest tym cenniejsza, że wystawili ją sami pasażerowie – komentuje prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Badanie przeprowadził instytut Millward Brown SMG/KRC w grudniu ubiegłego roku na zlecenie firmy Deloitte.

Jan Machowski

Przypomnijmy, że wcześniej bardzo wysoką ocenę krakowskiej komunikacji zbiorowej wystawili eksperci. W rankingu magazynu „Forbes” Kraków zajął 9. miejsce na świecie.

Tym razem komunikację oceniali sami pasażerowie. Badanie, które zleciła firma Deloitte, wykonał instytut badawczy Millward Brown SMG/KRC w grudniu ubiegłego roku. Jak wynika z raportu, spośród 7 największych polskich miast najbardziej zadowoleni z transportu publicznego są właśnie mieszkańcy Krakowa. W skali od 1 do 5 otrzymaliśmy notę 3,43. Krakowska komunikacja okazała się lepsza od Poznania (3,37), Gdańska (3,32), Warszawy (3,29), Wrocławia (3,19), Katowic (3,09) i Łodzi (2,91). Pasażerowie oceniali aż 9 istotnych cech publicznych środków transportu, takich jak: czystość i stan

techniczny pojazdów, punktualność, kultura kierowców, położenie przystanków, łatwość przesiadki między różnymi środkami komunikacji miejskiej, trasy linii, ceny biletów i kart miejskich oraz dostępność miejsc siedzących i tłok. W każdej z tych kategorii komunikacja miejska w Krakowie uzyskała najwyższą spośród pozostałych polskich miast ocenę. Z raportu wynika, że pasażerowie cenią ją przede wszystkim za czystość i stan techniczny pojazdów, punktualność, kulturę kierowców i ceny biletów. Słabiej pasażerowie ocenili tylko dostępność miejsc siedzących. Raport badający zadowolenie z transportu zbiorowego zawiera także cenną informację statystyczną. Z usług komunikacji miejskiej korzysta 67 proc. mieszkańców. Oznacza to, że krakowskie tramwaje i autobusy wygrywają z transportem indywidualnym, a krakowianie – chcąc szybko i wygodnie poru-

szuć się po mieście – decydują się zostawić samochód i skorzystać z komunikacji publicznej.

W raporcie przygotowanym na zlecenie firmy Deloitte można też znaleźć informację, że prawie 50 proc. mieszkańców Krakowa uważa, iż budowane w ostatnich latach buspasy poprawiły ruch w mieście.



foto: Międzynarodowy UNIK

Jak wynika z raportu, spośród 7 największych polskich miast najbardziej zadowoleni z transportu publicznego są właśnie mieszkańcy Krakowa.

Łatwiej do specjalisty w nocy i święta

Od 1 marca mieszkańcy Krakowa mogą bezpłatnie korzystać z nocnej i świątecznej pomocy lekarzy specjalistów Szpitala św. Rafała. Narodowy Fundusz Zdrowia uwzględnił przeprowadzone w zeszłym roku na zlecenie miasta przez Scanmed S.A. pilotażowe badanie zapotrzebowania mieszkańców południowego Krakowa na usługi ambulatoryjnej opieki specjalistycznej.

Joanna Dubiel

Ambulatorium opieki nocnej i świątecznej znajduje się w budynku Szpitala św. Rafała przy ul. Bochenka 12 w Krakowie. W zakresie świadczeń nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej pacjenci będą mieli zagwarantowany dostęp do ambulatoryjnej opieki le-

karskiej i pielęgniarskiej, wizyt domowych, RTG, badań analitycznych – od poniedziałku do piątku w godz. od 18.00 do 8.00 dnia następnego oraz w soboty, niedziele i inne dni ustawowo wolne od pracy od godz. 8.00 do 8.00 dnia następnego. Wizyty domowe lekarskie i pielęgniarskie dla pacjentów dzielnic IX, X i XI można zgłaszać telefonicznie: (12) 370-27-00.

Przypomnijmy: od listopada 2010 r. mieszkańcy Krakowa mogli bezpłatnie korzystać z pomocy lekarzy specjalistów Szpitala św. Rafała. To efekt porozumienia, które podpisał prezydent Jacek Majchrowski, żeby zapewnić dostęp do opieki medycznej krakowianom mieszkającym na południu miasta. Podpisana umowa miała charakter pilotażowy. Na zlecenie Urzędu Miasta Krakowa właściciel Szpitala św. Rafała, firma Scanmed S.A., przeanalizował, jakie jest zapotrzebowanie mieszkańców południowego Krakowa na usługi ambulatoryjnej opieki specjalistycznej.

W ciągu tygodnia ponad 500 mieszkańców dzielnic IX, X i XI skorzystało z porad lekarzy Szpitala św. Rafała w ramach współpracy tej placówki z Urzędem Miasta Krakowa. Ze względu na tak duże zapotrzebowanie na porady lekarskie, miasto Kraków i SCANMED S.A. zdecydowały o przedłużeniu współpracy. Mieszkańcy dzielnic IX, X i XI mogli korzystać z całonocnej opieki w poradniach Szpitala św. Rafała do 5 grudnia 2010 r.

Michał Kościuszko promuje Kraków

Już po raz drugi Kraków podpisał umowę o współpracy z kierowcą rajdowym Michałem Kościuszką. Sportowiec będzie promował stolicę województwa małopolskiego w ramach projektu „Kraków – miasto mistrzów”.

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Michał Kościuszko był pierwszym sportowcem, z którym w 2010 roku zawarto porozumienie w ramach projektu „Kraków – miasto mistrzów”, mającego na celu rozślawienie miasta na całym świecie dzięki współpracy z wybitnymi krakowianami. 2 marca prezydent Jacek Majchrowski podpisał z kierowcą rajdowym kolejną umowę, która będzie dotyczyć współpracy w 2011 roku.

Dlaczego Kraków stawia na Michała Kościuszkę? To rajdowy wicemistrz świata w klasyfikacji JWRC w sezonie 2009. Jest pierwszym i jedynym, jak dotąd, polskim kierowcą rajdowym, który zwyciężył na mistrzostwach świata. Od 2010 roku reprezentuje barwy zespołu LOTOS Dynamic, w których trzykrotnie stawał na podium w klasyfikacji SWRC. W sezonie 2008 triumfował w klasyfikacji JWRC podczas rajdu Sardynii oraz stanął na najwyższym stopniu podium w sezonie 2009 w rajdzie Argentyny i rajdzie Portugalii. Jest także dwukrotnym mi-

strzem Polski w klasie A6 i F2. W generalnej klasyfikacji kierowców SWRC w sezonie 2010 Michał Kościuszko zajął V miejsce.



Michał Kościuszko będzie promował stolicę Małopolski w ramach projektu „Kraków – Miasto Mistrzów” przez kolejny rok.

fol. Panel Kinasy / UMK

Na czym polega promocja Krakowa w ramach projektu? Już w ubiegłym roku na samochodzie rajdowcy oraz na jego kombinezonie umieszczono logo miasta. Kościuszko brał także udział w dziesięciu imprezach organizowanych przez Urząd Miasta Krakowa. Od marca do grudnia 2010 roku w ramach obsługi medialnej zespołu Dynamic World Rally Team powstało łącznie 617 publikacji, w których widoczne było logo Krakowa. W materiałach opublikowanych w prasie i internecie ukazało się łącznie 450 zdjęć załogi i samochodu, a logo programu „Kraków – miasto mistrzów” widoczne było 723 razy. Dodatkowo logotyp był eksponowany podczas 197 relacji telewizyjnych. Uzyskane w sezonie 2010 efekty medialne dotyczące Krakowa w przeliczeniu na powierzchnię reklamową wynoszą łącznie 7 mln zł.

Kukliński w magistracie

Od 14 do 25 marca w holu Kamiennym magistratu będzie można oglądać wystawę pokonkursową na projekt pomnika płk. Ryszarda Kuklińskiego. Spośród 32 prac, które wpłynęły na konkurs, jury przyznało dwie nagrody (I i II miejsce) oraz dwa wyróżnienia.

Matylda Prażmowska

Na pierwsze miejsce – zdaniem 9 członków jury – zasługuje projekt autorstwa Czesława Dźwigaja i Krzysztofa Lenartowicza. Pierwsza nagroda w ocenie tych członków jury została przyznana ze względu na „walory estetyczne, przesłanie ideowe oraz walory edukacyjne. Pomnik ze względu na swoje walory artystyczne nie zdominuje przestrzeni

placu Jana Nowaka Jeziorańskiego, a jednocześnie zwróci na siebie uwagę”. Autor zwycięskiej pracy otrzyma nagrodę w wysokości 15 000 zł oraz zaproszenie do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki.

Druga nagroda – w wysokości 10 000 zł – przyznana została zespołowi w składzie: Jan Kuka, Agnieszka Wach i Monika Słubel „za prosty gest plastyczny – organicznie wkomponowany w skwer, formę upamiętniającą postać

pułkownika Kuklińskiego z równoczesnym poszanowaniem istniejących kompozycyjnych i historycznych wartości placu, a także za kulturalne dopisanie nowych walorów do publicznej przestrzeni miasta”.

Wyróżniono także dwie prace, a ich autorzy otrzymali nagrody pieniężne w wysokości 7500 zł.

Decyzję w sprawie wzniesienia pomnika podjęła Rada Miasta Krakowa, a jego lokalizację ustalono w wyniku konsultacji społecznych (południowa część placu im. Jana Nowaka Jeziorańskiego). Inicjatorem i fundatorem budowy pomnika jest Stowarzyszenie im. płk. Ryszarda Kuklińskiego. W skład sądu konkursowego – oprócz przedstawicieli Stowarzyszenia im. płk. Ryszarda Kuklińskiego, Urzędu Miasta Krakowa, SARP weszli również radni miasta Krakowa.

Lem w kosmosie

Napisał 17 powieści, kilkanaście opowiadań, niezliczoną liczbę esejów naukowych z teorii literatury, filozofii, nauk biologicznych i medycyny oraz niemal 400 artykułów dotyczących tematów ważnych dla naszej planety. W latach 1954–1998 udzielił 168 wywiadów prasowych i telewizyjnych, a jego nazwisko zna każdy, mały i duży.

Beata Klejbuk-Goździalska

Za kilka dni mija 5 lat od śmierci Stanisława Lema (27 marca). Wyróżniony licznymi nagrodami, Honorowy Obywatel Miasta Krakowa (1997), mieszkał tu od 1946 do 2006 roku (z kilkuletnią przerwą). Czy prawdą okazały się słowa Lema, że „nikt nic nie czyta, a jeśli czyta, to nic nie rozumie, a jeśli nawet rozumie, to nic nie pamięta”?

Rzeczywiście, wiele osób przyznaje, że Lema czytało jedynie w szkole podstawowej lub oglądało film pt. „Solaris” w reżyserii Stevena Soderbergha z Georgem Clooneyem w roli głównej (2002). Każdy jednak wie, że Lem był najwybitniejszym polskim futurologiem, który przewidział rozwój technologii informatycznych i wirtualną rzeczywistość nazywaną przez niego fantomologią. Stanisław Lem znajduje się też na czele listy polskich pisarzy, których utwory są najczęściej wydawane i przekładane poza granicami naszego kraju. Dziś wystarczy spojrzeć na strony serwisów społecznościowych, by w kilka minut przekonać się, jak wiele osób wciąż pasjonuje się twórczością Lema. Czyli – ktoś jednak czyta. I pamięta.

Lem na tabliczce

Cztery lata temu ówczesna Rada Miasta Krakowa postanowiła, że patronem jednej z ulic bę-

dzie Stanisław Lem. Propozycję uhonorowania autora „Solaris” rok wcześniej zgłosił prezydent miasta Jacek Majchrowski, ale zgodnie z prawem nazywanie ulic, placów i parków nazwiskami osób zmarłych jest możliwe – w przypadku Honorowych Obywateli Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa – po upływie roku od daty śmierci. W 2010 r. oddano do użytku pierwszy odcinek drogi, który służy jako dojazd do finalizowanych osiedli mieszkaniowych i mającej się niebawem rozpocząć budowy hali widowiskowo-sportowej koło parku Lotników. Po realizacji drugiego etapu budowy, kiedy ulica Lema połączy aleję Pokoju i ulicę Jana Pawła II, powstanie arteria, która ułatwi poruszanie się samochodem między osiedlami Nowej Huty i Śródmieścia.

Lem w ogrodzie

Starania o nadanie imienia Stanisława Lema poczynił też krakowski Ogród Doświadczeń. Pomysł narodził się w 2006 roku w Radzie Programowej Ogrodu i szybko zyskał aprobatę zarówno radnych, jak i rodziny futurologa. „Nie mamy wątpliwości co do absolutnej trafności wyboru pisarza jako naszego patrona – czytamy na stronie instytucji. – Należy do panteonu sław Krakowa i jest ikoną polskiej oraz światowej literatury [...]. Podziwiamy Stanisława Lema jako wnikliwego obserwatora naszej rze-



czywistości, człowieka o otwartym na naukę umyśle, ciekawym świata”.

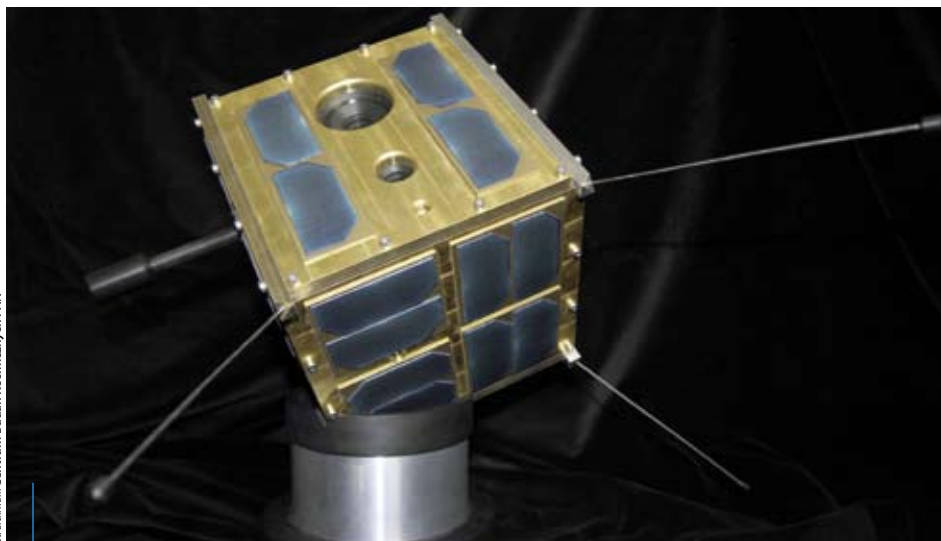
Przypomnijmy, że Ogród Doświadczeń w Krakowie to niezwykle park edukacyjny mający przybliżyć zwiedzającym – dzięki interaktywnej ekspozycji urządzeń, konstrukcji i modeli – prawa fizyki i świata przyrody. Ogród nie zapomina o swoim patronie: żeby uczcić 90. rocznicę jego urodzin, 11 września 2011 roku odbędą się tam LEMODia, czyli konkurs wiedzy na temat „Cyberiady” Lema. Już teraz zapraszamy do udziału w konkursie wszystkich zainteresowanych. Więcej informacji na stronie: www.ogroddoswiadczen.pl.

Lem w kosmosie

W dowód uznania dla dokonań pisarza Międzynarodowa Unia Astronomiczna nadała planetoidzie noszącej tymczasowe oznaczenie 3836 nazwę Lem. Planetoida z pasa głównego asteroid, okrążająca Słońce w ciągu 3 lat i 128 dni, została odkryta w 1979 roku na Krymie. Przy okazji warto wspomnieć, że Kraków jest reprezentowany w kosmosie również przez inne planetoidy – 46997 Kraków oraz 1352 Wawel.

W październiku 2010 roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło wyniki konkursu na imiona dla dwóch pierwszych polskich satelitów, których zadaniem będzie obserwacja najjaśniejszych gwiazd galaktyki. Bezapelacyjnie zwyciężył Lem przed Heweliuszem. Dzięki głosom miłośników jego twórczości Stanisław Lem został też patronem pierwszego polskiego satelity Brite-PL i już niebawem ruszy na podbój kosmosu. Satelity powstają w Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk i Centrum Astronomicznym im. M. Kopernika PAN we współpracy z Austrią i Kanadą. Wyniesienie Lema na orbitę nastąpi najprawdopodobniej w drugiej połowie 2012 roku. Z kolei w listopadzie tego roku Poczta Polska wyda znaczek z pierwszym polskim satelitą.

To tylko niektóre z przedsięwzięć przeczących tezie Lema o „niepamiętaniu”. Jeszcze w tym roku, w rocznicę 90. urodzin pisarza, na całym świecie odbędą się imprezy i konferencje poświęcone Lemowi i jego twórczości.



Satelita Lem będzie miał kształt sześcienu foremnego o długości krawędzi 20 cm i wadze około sześciu kilogramów.

Rekrutacja do gimnazjów rozpoczęta

Od 1 marca do 22 kwietnia 2011 roku na krakowskiej platformie edukacyjnej (www.portaledukacyjny.krakow.pl) prowadzona jest rekrutacja do samorządowych gimnazjów na rok szkolny 2011/2012.



foto: Wiesław Majka / UMK

Elektroniczna rekrutacja do gimnazjów ruszyła 1 marca i potrwa do 22 kwietnia 2011 roku.

Paulina Dębicka

WKrakowie nabór do klas pierwszych jest prowadzony w 55 samorządowych gimnazjach (nie dotyczy gimnazjów specjalnych i gimnazjów prowadzących oddziały przysposabiające do pracy). Szkoły rekrutują uczniów do grup ogólnodostępnych, integracyjnych, terapeutycznych, sportowych, dwujęzycznych, przygotowujących do DSD i z programami autorskimi.

Rekrutacja do klas ogólnodostępnych jest prowadzona w oparciu o ujednolicone kryteria rekrutacyjne we wszystkich krakowskich samorządowych gimnazjach. Uczniowie mieszkający w obwodzie szkoły są przyjmowani w pierwszej kolejności, natomiast uczniowie spoza obwodu są rekrutowani w oparciu o kryteria i w miarę wolnych miejsc.

Do grup integracyjnych, terapeutycznych, sportowych, dwujęzycznych, przygotowujących do DSD i realizujących programy autorskie rekrutacja prowadzona jest z uwzględnieniem

niektórych dodatkowych kryteriów (szczegółowe informacje znajdują się na stronach internetowych szkół).

Elektroniczna rekrutacja do gimnazjów ruszyła 1 marca i potrwa do 22 kwietnia 2011 roku. Na stronie www.portaledukacyjny.krakow.pl zamieszczono wykaz samorządowych gimnazjów. Przeglądając strony internetowe szkół, uczniowie i ich rodzice mogą zapoznać się z ofertą i dokonać wyboru gimnazjum. W celu zapisania dziecka do szkoły rodzic powinien kliknąć na baner „Rekrutacja do gimnazjów”. W panelu publicznym modułu rekrutacji można wypełnić kartę zapisu ucznia do gimnazjum, następnie wydrukować, podpisać i dostarczyć do sekretariatu szkoły podstawowej, do której dziecko uczęszcza.

Innym sposobem zapisania ucznia do gimnazjum jest wydrukowanie z systemu karty zapisu bądź pobranie jej w sekretariacie szkoły, następnie wypełnienie odręczne, podpisanie i dostarczenie do sekretariatu. Kartę zapisu może wypełnić również uczeń klasy szóstej na zajęciach z informatyki pod opieką nauczycie-

la lub wychowawcy, wydrukować, przedstawić rodzicowi do akceptacji i podpisu, a następnie złożyć w sekretariacie szkoły podstawowej lub u wychowawcy klasy w terminie do 22 kwietnia, do godz. 12.00.

Administracja szkoły podstawowej weryfikuje złożoną kartę zapisu, zatwierdza i wprowadza do systemu. Wprowadza również oceny ze świadectwa ukończenia klasy szóstej oraz wyniki ze sprawdzianu.

Jeżeli dziecko jest uczniem szkoły podstawowej nieprowadzonej przez Gminę Miejską Kraków lub uczniem spoza Krakowa i stara się o przyjęcie do samorządowego gimnazjum, kartę zapisu należy złożyć w sekretariacie wybranej szkoły, do której kandydat ubiega się o przyjęcie. Ponadto w terminie do 27 czerwca, do godz. 12.00, należy przedłożyć do wglądu świadectwo i wyniki ze sprawdzianu po klasie szóstej w celu wprowadzenia danych do systemu. Obowiązek wprowadzenia danych należy do administracji gimnazjum.

Do klasy integracyjnej dziecko jest kierowane przez Wydział Edukacji UMK na podstawie złożonego przez rodziców wniosku o skierowanie wraz z orzeczeniem z poradni psychologiczno-pedagogicznej. Do systemu rekrutacyjnego zostaje wprowadzone przez gimnazjum, do którego zostało skierowane.

Kandydat do gimnazjum, które objęte jest systemem rekrutacji elektronicznej, ma możliwość dokonania wyboru trzech szkół, w tym jednej obwodowej, którą powinien ostatecznie zaznaczyć jako trzecią opcję. Jest również możliwość skorygowania wyboru gimnazjum w terminie od 6 do 10 czerwca 2011 roku.

Lista kandydatów zakwalifikowanych do oddziałów klasy pierwszej gimnazjalnej zostanie ogłoszona przez szkolne komisje rekrutacyjno-kwalifikacyjne 29 czerwca 2011 roku. Żeby potwierdzić wolę podjęcia nauki w danym gimnazjum, należy złożyć tam oryginał świadectwa ukończenia szkoły podstawowej i zaświadczenie o szczegółowych wynikach sprawdzianu w klasie szóstej w terminie od 29 czerwca do 30 czerwca 2011 roku do godz. 14.00.

Ogłoszenie list uczniów przyjętych do gimnazjum nastąpi 1 lipca 2011 roku do godz. 12.00 poprzez wywieszenie list na drzwiach szkoły i udostępnienie wyników w systemie. Po tym terminie będzie prowadzona rekrutacja uzupełniająca. Liczba wolnych miejsc w gimnazjach po ogłoszeniu wyników rekrutacji będzie wyświetlana w trybie online na stronach portalu. Kandydaci, którzy nie zostali przyjęci do wybranych szkół w pierwszym terminie, mogą uczestniczyć w rekrutacji uzupełniającej. Od 1 lipca będzie można złożyć oryginały dokumentów do gimnazjów, które mają wolne miejsca, i w rekrutacji uzupełniającej starać się o przyjęcie.

Kilka słów o szkieletorze...

Jacek Majchrowski

Premier Donald Tusk i minister Aleksander Grad przyjdą na pomoc inwestorowi gnębionemu przez miasto wysokimi karami i opieszałością w wydaniu decyzji – taką informacją żyje od kilkunastu dni Kraków.

Na pierwsze strony gazet wróciła tym samym historia niedokończonego wieżowca NOT-u przy ul. Lubomirskiego, zwanego szkieletorem. Ponieważ oskarżenia inwestora padają przede wszystkim pod adresem miasta, nie mogą nie zabrać głosu w tej sprawie.

Uporządkujmy najpierw wiedzę: inwestor ma w tej chwili prawomocną „wuzetkę”. Na jej podstawie mógłby kontynuować inwestycję. Dlaczego tego nie robi? Dlatego, że przewiduje ona dokończenie budynku w obecnym kształcie. Druga „wuzetka”, która zakłada podwyższenie budynku do 102,5 metra (pozytywnie zaopiniowana przez Miejską Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków) została przez miasto wydana, ale potem zaskarżona przez Towarzystwo na rzecz Ochrony Przyrody. Sprawa toczy się właśnie przed samorządowym kolegium odwoławczym.

Wyjaśnijmy jeszcze sprawy kar wymierzonych przez miasto inwestorowi za niedotrzymanie terminów zagospodarowania nieruchomości. Zgodnie z art. 63 ustawy o gospodarce nieruchomościami w przypadku niedotrzymania przez użytkownika wieczystego terminu zagospodarowania nieruchomości, mogą być ustalone dodatkowe opłaty roczne obciążające wieczystego użytkownika. Ich celem jest zmobilizowanie użytkownika do zabudowania gruntu. Inwestor ma jednak prawo odwołać się od decyzji ustalającej dodatkową opłatę. Tak się stało i w tym przypadku. Obecnie prowadzone jest postępowanie przed samorządowym kolegium odwoławczym. Jeżeli w postępowaniu administracyjnym rozstrzygnięcie będzie korzystne dla inwestora, nie zapłaci on dodatkowej opłaty. Decyzji w tej sprawie nie będzie zatem podejmował ani premier, ani minister, ale samorządowe kolegium odwoławcze. Takie procedury obowiązują w całym cywilizowanym świecie. Tyle suche fakty.

Przede wszystkim, mimo deklaracji, które ciągle słyszę w mediach, nie znajduję w działaniach inwestora deklarowanego pośpiechu, żeby ruszyć z budową. Zaskarżenie „wuzetki” przez Towarzystwo na rzecz Ochrony Przyrody nie wyklucza przecież wypełnienia rozmaitych działań, które potem przyspieszą wydanie pozwolenia na budowę. Dlaczego inwestor tego nie robi? Nie wiem.



Jacek Majchrowski.

foto: Wiesław Majcher / UMK

Druga sprawa to składanie przez inwestora do gminy wielu częściowych wniosków o wydanie WZiZT. Takich postępowań toczy się kilka. Inwestor musi liczyć się z faktem, że każdy wniosek przechodzi całą procedurę, której nie da się w żaden sposób przyspieszyć, a w jej procedowaniu będą uczestniczyć (i składać swoje uwagi) wszystkie zainteresowane strony: sąsiedzi, organizacje pozarządowe, Wojewódzki Konserwator Zabytków itd. Nikt nie ma prawa pozbawić ich możliwości uczestniczenia w tym procesie ani zabronić im odwoływania się od wydanej przez miasto decyzji. Byłbym ostatnią osobą (zważywszy na doświadczenia z Komisją Majątkową), która naruszyłaby prawo kogokolwiek do zaskarżania rozstrzygnięcia, które odbiera jako krzywdzące.

Zanim zapytają Państwo, czy miasto może jakoś pomóc inwestorowi, proszę na chwilę zapomnieć, że chodzi o szkieletora, i wyobrazić sobie jakąkolwiek inną inwestycję. Najlepiej budowę w pobliżu Państwa domu. Jak zareagowałoby Państwo na fakt, że miasto wydaje „wuzetki”, nie licząc się kompletnie z opiniami specjalistów z zakresu ochrony przyrody, bez opinii konserwatora zabytków, nie zawiadamia o postępowaniu sąsiadów? Wszystko tłumacząc tym, że przecież inwestorowi się spieszy, nie chce ponosić nieprzewidywanych kosztów, a budowa jest ważna i prestiżowa... Jak komentowałoby Państwo fakt, że choć inwestor, kupując nieruchomość, zdawał sobie sprawę z wyznaczonych terminów i potem został zgodnie z prawem obciążony przez miasto dodatkowymi opłatami, nagle zostaje wspianałomyślnie przez urzędników zwolniony z opłaty? Niech zgodną! Państwa reakcja byłaby jednoznaczna i prawidłowa – urząd łamie prawo! A komentarz może i jeszcze ostrzejszy...

Chciałbym, by przy rondzie Mogiłskim jak najszybciej stanął nowoczesny, pięknie zaprojektowany wieżowiec, który będzie przedmiotem dumy krakowian. Tak samo jak wielu z Państwa zgadzam się z opinią, że straszący od lat w centrum miasta szkielet chluby Krakowowi nie przynosi. Proszę jednak nie wymagać od urzędu, by w imię załatwiania spraw po myśli inwestorów łamał prawo. Skargi i mnożenie wniosków o kolejne postępowania administracyjne nie przyspieszą rozpoczęcia inwestycji ani nie ułatwią wypracowania kompromisu z konserwatorem, organizacjami pozarządowymi i sąsiadami.

Chciałbym, by przy rondzie Mogiłskim jak najszybciej stanął nowoczesny, pięknie zaprojektowany wieżowiec, który będzie przedmiotem dumy dla krakowian. Tak samo jak wielu z Państwa zgadzam się z opinią, że straszący od lat w centrum miasta szkielet chluby Krakowowi nie przynosi. Proszę jednak nie wymagać od urzędu, by w imię załatwiania spraw po myśli inwestorów łamał prawo.

Komisja do zadań specjalnych

Komisja ds. Reformy Ustroju Samorządowego, Współpracy i Dialogu RMK jest jedną z dwóch nowo powstałych w VI kadencji Rady Miasta Krakowa. O potrzebie powstania nowej komisji, świeżym spojrzeniu na funkcjonowanie krakowskiego samorządu, pracach nad statutem miasta i reformie w dzielnicach z **Dominikiem Jaśkowcem**, przewodniczącym komisji i byłym przewodniczącym Rady Dzielnicy III Prądnik Czerwony, rozmawia Błażej Siekierka.



fot. archiwum prywatne

Dominik Jaśkowiec – radny miasta Krakowa VI kadencji, przewodniczący Komisji ds. Reformy Ustroju Samorządowego, Współpracy i Dialogu Społecznego RMK. Pracuje w komisjach budżetowej, infrastruktury oraz planowania przestrzennego i ochrony środowiska. Mandat radnego otrzymał z listy wyborczej Platformy Obywatelskiej z okręgu wyborczego nr 2. Otrzymał 3603 głosy. Były przewodniczący Rady Dzielnicy III Prądnik Czerwony. Od urodzenia mieszka w Krakowie, z wykształcenia politolog. Pracuje m.in. w Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Komisja ds. Reformy Ustroju Samorządowego, Współpracy i Dialogu Społecznego RMK to jedna z dwóch nowych komisji w Radzie Miasta Krakowa VI kadencji. Dlaczego jej utworzenie było tak ważne?

Dominik Jaśkowiec: Utworzenie tej komisji wynikało z nowego spojrzenia na funkcjonowanie krakowskiego samorządu. Nie chcieliśmy powielać złych wzorców z przeszłości, kiedy projekty uchwał o znaczeniu fundamentalnym dla funkcjonowania Krakowa powstawały na kolanie, często tylko po to, aby zrealizować inte-

res polityczny doraźnych koalicji. Tymczasem dla tworzenia dobrego prawa potrzeba przede wszystkim systematycznej i spokojnej pracy, stąd pomysł na komisję ustrojową. Jej powstanie to także realizacja programu wyborczego Platformy Obywatelskiej, w którym mówiliśmy o potrzebie głębokich zmian w funkcjonowaniu naszego miasta.

Czym dokładnie będzie się zajmować komisja, której Pan przewodniczy? Jakie są jej cele strategiczne?

DJ: Komisja, której przewodniczę, nazywana jest niekiedy „speckomisją”. Oczywiście w tym sformułowaniu jest trochę przesady, ale naszym zadaniem jest uporządkowanie obszarów kluczowych dla sprawnego funkcjonowania samorządu Krakowa. Reforma dzielnic, nowy system konsultacji społecznych, zmiana formy współpracy z organizacjami pozarządowymi – to tylko niektóre z obszarów naszego działania. Do tego dochodzi opracowywany obecnie projekt nowego statutu miasta Krakowa – takiej naszej lokalnej konstytucji. Nowy statut to usprawnienie działania Rady Miasta Krakowa, zwiększenie udziału mieszkańców w rządzeniu Krakowem, uściślenie zasad kontroli działań prezydenta miasta i wreszcie stworzenie ram prawnych dla reformy dzielnic.

Nie obawia się Pan, gdzieś już słyszanych głosów krytyki, że niepotrzebnie mnożycie komisje i że zamiast uprościć działanie Rady Miasta Krakowa, powodujecie jej rozrost?

DJ: Jak mówi stare polskie przysłowie: „po owocach ich poznacie”. Nie obawiam się głosów krytyki, potrzeba istnienia komisji ustrojowej obroni się sama, gdy zostaną przedstawione rezultaty naszych prac. Zależy mi jednak na dobrej współpracy z prezydentem Jackiem Majchrowskim i jego zapleczem politycznym. Naszym wspólnym zadaniem powinno być przygotowanie procedur skutkujących uproszczeniem i usprawnieniem funkcjonowania organów samorządowych miasta.

Jakie wymierne efekty przyniesie szumnie zapowiadana reforma dzielnic? Przecież jeszcze większa decentralizacja nie sprawi, że do „małych ojczyzn” popłynie większy strumień pieniędzy.

DJ: W przygotowywanej reformie, która wejdzie w życie na przełomie 2012 i 2013 roku, nie chodzi o zwiększenie kompetencji rad dzielnic, bo te – przynajmniej na papierze – są całkiem spore, dzielnice mogą realizować swoje zadania właściwie w każdym obszarze funkcjonowania miasta. Nam zależy, aby dzielnice jako jednostki pomocnicze gminy przejęły całkowitą odpowiedzialność za pewne obszary działania krakowskiego samorządu: remonty chodników osiedlowych, budowę miejsc parkingowych, remonty dróg wewnętrznych, modernizację placów zabaw, poprawę osiedlowej infrastruktury sportowej i rekreacyjnej, remonty budynków szkolnych. Żeby osiągnąć ten cel, potrzebna jest nie tylko nowa forma prawna, organizacyjna funkcjonowania dzielnic (w tym np. zmniejszenie liczby dzielnicowych radnych), ale także zwiększenie i ustabilizowanie poziomu środków finansowych przeznaczonych na realizację wskazywanych przez te jednostki zadań.

Kopernikański przewrót w krakowskich dzielnicach

Na łamach dwutygodnika KRAKÓW.PL wielokrotnie pisaliśmy o dzielnicach, zarówno w kontekście ich współpracy z Radą Miasta Krakowa, jak i dwudziestoletniej historii. Niebawem jednostki pomocnicze czekają duże zmiany. Mają zyskać większe kompetencje, zbliżyć się do codziennych spraw mieszkańców oraz włączyć w ważne dla reprezentowanych przez nie wspólnot procesy decyzyjne.

Jan Bińczycki

Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa, pytany o przewidywane efekty zmian w ustroju samorządowym naszego miasta, nie boi się używać śmiałych porównań: – Czas na nowy oddech. To może być więc przewrót kopernikański! – mówi. Jakie są powody tak szeroko zakrojonych planów i jak wpłyną one na życie przeciętnych krakowian?

Więcej pieniędzy i większa odpowiedzialność

27 marca upłynie dwudziesta rocznica powołania dzielnic. Na ich obecny kształt wpływają czynniki historyczne, położenie parafii, osiedli oraz proporcje rozwoju Krakowa. Do 1949 r., kiedy powstała Nowa Huta, miasto rozrastało się niejako na planie kolejnych pierścieni. Do Krakowa dołączano sąsiednie historyczne organizmy miejskie (od Kleparza przez Kazimierz po Podgórze). Urbanizowały się także podmiejskie wsie. Budowa kombinatu zmieniła kierunek rozwoju na dwubiegunowy, z dwoma, w pewien sposób konkurencyjnymi, organizmami miejskimi. Współczesny Kraków składa się z terenów, które zachowały swój podmiejski charakter, wraz z dużą częścią dawnej zabudowy oraz wielkopłytowych osiedli i historycznego centrum. Radni chcą, by te dysproporcje zostały wyrównane. – Mamy w Krakowie dzielnice dwudziesto- i sześćdziesiątosięciowe. Powinny mieć odpowiednią liczbę radnych – mówi przewodniczący Kośmider. – Np. jako mieszkaniec Borku Fałęckiego mam w okręgu tysiąc osób, a kolega z Dębnik 2 tysiące. To prosta ekonomia. Trzeba dostosować liczbę radnych do liczby wspólnot, które reprezentują.

W tegorocznym budżecie przyznano dzielnicom więcej środków niż do tej pory – 10 mln zł. – Chcemy dać dzielnicom możliwości prowadzenia lokalnych inwestycji, bo właśnie tam najlepiej wiadomo, czego potrzeba, które chodniki

i osiedlowe ulice trzeba poprawić w pierwszej kolejności – podkreśla Kośmider.

Obecnie rady dzielnic zajmują się sprawami o znaczeniu lokalnym oraz przekazanymi im przez radę miasta. Ich kompetencje to między innymi wnioskowanie do: organów miasta, prezydenta, jednostek urzędu miasta, jednostek komunalnych, a także innych instytucji funkcjonujących na obszarze dzielnic. Do ich obowiązków należy także opiniowanie (na wniosek RMK lub prezydenta lub z własnej inicjatywy) spraw ważnych dla lokalnych społeczności. Kolejnym istotnym zadaniem krakowskich dzielnic jest określanie przedsięwzięć priorytetowych dotyczących najważniejszych potrzeb na ich terenie oraz przekazanych im zadań z różnych dziedzin administracji.

Zupełnie nowy garnitur

Dwadzieścia lat temu Kraków był jednym z najszybciej rozwijających swoje samorządy miast. Pytany o punkty odniesienia, przewodniczący Kośmider wymienia m.in. Warszawę, Budapeszt i Wiedeń: – Wtedy różne miasta w Polsce i Europie patrzyły na wprowadzane przez nas rozwiązania i wykorzystywały je we własnych reformach. Mam nadzieję, że tym razem również uda nam się wprowadzić przyszłościowe rozwiązania, choćby obsługę urzędową mieszkańców. Czekają nas szerokie konsultacje, badania dotyczące oczekiwań mieszkańców wobec najbliższej im formy samorządu. Te z 2005 r. pokazały, że należy iść w tym kierunku. Sądzę, że zwiększenie kompetencji będzie udanym eksperymentem. To ma być zupełnie nowy garnitur, szyty na współczesną miarę.

O postępach w reformowaniu jednostek pomocniczych będziemy na bieżąco informować czytelników gazety KRAKÓW.PL. W tym numerze polecamy Państwu uwadze także wywiad z Dominikiem Jaśkowcem – doświadczonym radnym i Przewodniczącym Dzielnic III Prądnik Czerwony w V kadencji, a w VI kadencji Przewodniczącym Komisji ds. Reformy Ustroju Samorządowego, Współpracy i Dialogu Społecznego RMK. W najbliższym czasie rozpoczniemy nowy, „jubileuszowy” cykl poświęcony osiągnięciom, planom i głównym problemom krakowskich dzielnic.



Dzielnica XIII ma okazałą siedzibę, pozostałość po czasach, gdy Podgórze było niezależnym od Krakowa miastem. Teraz odzyska część dawnych kompetencji.

Dozwolone od lat 50.

Od trzech lat w jednej z najładniejszych sal w naszym mieście: sali obrad Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, odbywają się konferencje, w których nie każdy mieszkaniec może wziąć udział. Dlaczego? Po pierwsze trzeba być kobietą, a po drugie trzeba mieć ukończone 50 lat. Wśród tegorocznych uczestniczek jest taka, której PESEL rozpoczyna się od cyfr 610202...

◀ Marta Patena

Tak jak kiedyś w klasach licealnych nie mogłyśmy doczekać się osiemnastki, która, patrząc z długoletniej perspektywy, tylko pozornie dawała wiele możliwości, tak teraz w życiu dorosłym znam takie kobiety, które nie mogą doczekać się pięćdziesiątki.



Marta Patena.

W niedzielnym spotkaniu 6 marca br. uczestniczyły panie według fotograficznej listy obecności (zdjęcie grupowe na stronie 21). Szkoda, że sala obrad nie może pomieścić nas więcej.

Ustanowienie roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie prowokuje, żeby zadać pytanie, dlaczego ta dwukrotna noblistka, pomimo swojego zamiaru, nie została krakowianką? Jakie role i życiowe cele stawiały sobie krakowskie koleżanki pani Marii przełomu XIX i XX wieku? Które z pań zasługiwały na miano kobiety nowoczesnej w naszym mieście, gdy 19 marca sto lat temu, po raz pierwszy obchodzono Międzynarodowy Dzień Kobiet?

W hołdzie naszej wielkiej rodaczce wysłuchałyśmy fragmentów autobiografii Marii Curie-Skłodowskiej w perfekcyjnej recytacji Anny Lutosławskiej-Jaworskiej, tym samym zostałyśmy wprowadzone w klimat przełomu XIX i XX wieku.



Anna Lutosławska-Jaworska.

„Choć od tego czasu minął wiek, wciąż jeszcze wiele kobiet na świecie nie może rozwijać swoich talentów, ma utrudniony dostęp do edukacji i rynku pracy. Dlatego postać wielkiej uczzonej pozostaje wzorem przełamywania barier i wyrównywania szans” – powiedziała małżonka prezydenta RP Anna Komorowska, gdy 31 stycznia br. na paryskiej Sorbonie odbywała się ceremonia z okazji ogłoszenia przez polski Senat roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie w setną rocznicę przyznania jej Nagrody Nobla z chemii.

Grażyna Kubica – dr socjologii, autorka książki „Siostry Malinowskiego, czyli kobiety nowoczesne na początku XX wieku”, adiunkt UJ, zarysowała historyczno-kulturowy kontekst sytuacji nowoczesnych kobiet na początku XX wieku. Kraków stanowił wówczas stolicę polskiej kultury. Tylko tutaj mogła się ona nieskrępowanie rozwijać, edukacja odbywała się w ojczystym języku. Kobiety nowoczesne to były przede wszystkim kobiety wykształcone. Miały już one przez poprzedniczki utorowaną drogę do wyższego szkolnictwa. Mogły studiować na Uniwersytecie Jagiellońskim i w wielu innych europejskich akademiach. W Krakowie studiowało dużo Żydówek, które na medycynie stanowiły większość słuchaczek.



Grażyna Kubica.

– Absolwentki uniwersytetu musiały jednak później walczyć o to, by móc swą wiedzę wykorzystać i pracować w wyuczonym zawodzie – mówiła Grażyna Kubica. – Tradycyjnie mogły być nauczycielkami lub działaczkami społecznymi, niewiele było jeszcze lekarek. Polki, chcące się zajmować nauką, musiały to robić za granicą. Tam zaś były cudzoziemkami, co nie ułatwiało im zadania. Madame Curie czy Józefa Joteyko to chlubne wyjątki.

Sławomira Walczewska – dr filozofii, autorka książki „Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskursu emancypacyjnego”, działaczka i teoretyczka ruchu kobiecego, współzałożycielka Fundacji Kobięcej eFka, mówiła o tym, że jeszcze półtora wieku temu wykształcenie uniwersyteckie, prawa obywatelskie i praca zawodowa były niedostępne dla kobiet. Przywołała postaci kilku znanych wówczas mieszkanek Krakowa, które przyczyniły się do zmiany tego stanu rzeczy. Szczególnie skupiła się na postaciach Kazimierzy Bujwidowej i Władysławy Habicht. Przypomniała, że uniwersytet krakowski ma ponad 600 lat, ale dopiero od stu lat mogły tu studiować ko-



Sławomira Walczewska.

biety. Żeby to jednak nastąpiło, potrzebne było wspólne, kobiece działanie. „Wywoływaczem” do tej wspólnej akcji kobiet stało się, między innymi, nieprzyjęcie do pracy na krakowskim uniwersytecie Marii Skłodowskiej. Jak podają w swoich pamiętnikach współcześni znajomi pani Marii, wyjeżdżała ona z Krakowa z płaczem.

Kazimiera Bujwidowa była jednym z najmocniejszych filarów ruchu kobiecego w Krakowie. Z jej inicjatywy w 1895 roku na UJ zostało przesłanych równocześnie ponad 50 podań kobiet o przyjęcie na studia, w tym podanie siostry Marii, Bronisławy Skłodowskiej. Rektor zmienił zdanie: przyjął najpierw trzy kobiety. Studia w Krakowie stały się dostępne dla kobiet od 1897 roku.

Początek wieku był przełomowy, za prawem kobiet do pełnego obywatelstwa opowiadała się publicznie cała kobieca elita: na Rynku Głównym odbyło się szereg wieców, przemawiały na nich również: poetka Maria Konopnicka, malarka Maria Dulębianka. W archiwum Bujwidów przy ul. Lubicz (na rogu z Rakowicką) można oglądać zdjęcie Kazimieri, zbierającej podpisy pod petycją w sprawie praw wyborczych dla kobiet.

Rzeczniczką ówczesnych kobiet z klasy średniej pracujących zawodowo była Władysława Habicht, pracownica poczty. Wraz z innymi kobietami najpierw walczyła o lepsze warunki pracy, a potem o poprawę warunków społecznych kobiet. Spółdzielnia mieszkaniowa urzędniczek pocztowych, inicjatywa pod jej kierunkiem, zbudowała w Krakowie dwa domy, przy ul. Sołtyka i Syrokomli, istniejące do dziś.



Karolina Grodziska.

Karolina Grodziska – dr historii, autorka książki „Krakowianki – mieszczyki, damy, konspiratorki i artystki, czyli o niezwykłych kobietach na cmentarzu Rakowickim”, obecnie dyrektor Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, przypomniła nieznanne lub niesłusznie zapomniane mieszkanki XIX-wiecznego Krakowa. Jej książka ukaze się w październiku 2011 r., w przededniu

święta Wszystkich Świętych. Owe zapomniane krakowianki, które między 1803 a 1918 rokiem spoczęły na cmentarzu Rakowickim, pozwalają zobaczyć, jak wiele przyniósł kobietom wiek XIX – czas ich emancypacji zawodowej, naukowej i politycznej. Początkowo oglądamy je wyłącznie przez pryzmat statusu i dokonań ich ojców, mężów, braci czy synów, i o tym też traktują nagrobne inskrypcje. Dopiero w połowie stulecia pojawiają się teksty świadczące o ich indywidualnych dokonaniach, początkowo nieśmiało, dotyczące działalności charytatywnej, np. takie: „hojna dla nieszczęśliwych, dziś żebrze modlitwy” czy „miłośniczka książek”, „przełożona pensji”, by na początku XX w. już śmieiej mówić o wykształceniu, sukcesach, stanowiskach i odwadze pań, określanych w nekrologach i nagrobnych inskrypcjach już wprost jako „uczestniczka powstania styczniowego”, „legionistka”, „magistra farmacji” czy jakże licznie i wymownie „nauczycielka”.

Liczba owych zapomnianych, a przecież ciekawych indywidualności, jest duża, o czym świadczy chociażby biografia Ludwiki Leśniowskiej, pisarki i popularyzarki, redaktorki pism ludowych, aresztowanej w 1864 r. za propagowanie powstania styczniowego. Z więzienia w klasztorze św. Michała uwolnił ją znakomity adwokat, późniejszy prezydent Krakowa, Mikołaj Zyblikiewicz, któremu pani Ludwika zadedykowała swój „Pamiętnik, czyli myśli w więzieniu” (1866), zawierający szereg kapitalnych refleksji o hierarchii więziennej, znaczeniu kary, systemu penitencjarnego, braku opieki religijnej, wreszcie – przeciw karze śmierci. I choć może chwilami naiwne czy nazbyt religijne, poglądy pani Ludwiki wyprzedziły jej epokę i budzą szacunek. Nie zapalimy jednak lampki na jej grobie, dawno bowiem uległ przekopaniu...

Między prelekcjami, idąc z duchem czasu, krakowianki 50+ śpiewały XIX-wieczne popularne piosenki przy skrzypcowym akompaniamencie Uli Chajdeckiej i Romy Krzemień.



Wspólne śpiewy.

Za swoiste „światelko w tunelu” należy uznać zwycięstwo „Krakowskiego szlaku kobiet” – programu realizowanego przez Fundację Przestrzeń Kobiet, w plebiscycie „Kulturalne odloty” w kategorii „Wydarzenie 2010”. Do sukcesu wydarzenia przyczyniło się wydanie książki „Krakowski szlak kobiet. Przewodniczka po Krakowie Emancypantek”, której „celem jest od-tworzenie pamięci o kobietach związanych z Krakowem, których życie pozostaje w dzisiejszym Krakowie i dzisiejszej Polsce nieznanne, zapomniane, ich znaczenie nieodkryte, a osiągnięcia przemilczane. [...] Ta książka jest próbą przywrócenia należnego naszym Przodkiniom miejsca w historii i przestrzeni tego miasta”.

Na pamiątkę spotkania każda pani otrzymała plan szlaku – prezent od Fundacji, bo nakład obu tomów książki został wyczerpany (!). Do zobaczenia za rok!

* „Krakowski szlak kobiet. Przewodniczka po Krakowie Emancypantek”, red. Ewa Furgał, Kraków 2009.



Pamiątkowe zdjęcie uczestniczek „Spotkania Kobiet”.

Radni z bliska

Jest jednym z najbardziej barwnych radnych w VI kadencji. Z Holandii do Polski przywiodły go interesy w międzynarodowych przedsiębiorstwach, a zatrzymała miłość do Krakowa. W kampanii wyborczej zdobył zaufanie elektoratu, osiągając imponujący wynik, mimo startu z ostatniego miejsca na liście. Nie boi się wygłaszać niepopularnych opinii i szukać niestandardowych rozwiązań. O Polsce i Holandii, gospodarce i piłce nożnej z **Patrickiem den Bultem** rozmawia Jan Bińczycki.



foto: archiwum prywatne

Patrick den Bult – radny miasta Krakowa VI kadencji. Mandat otrzymał z listy wyborczej Platformy Obywatelskiej z okręgu wyborczego nr 3. Pracuje w komisjach: budżetowej, rozwoju i innowacji, sportu, turystyki i kultury fizycznej oraz edukacji. Urodzony w Holandii, od 13 lat mieszka w Polsce, w Krakowie.

Czego przedstawiciel przemysłowego giganta, utalentowany biznesmen i człowiek zadowolony z życia szuka w lokalnej polityce, która kojarzy się z mozolną pracą i budowaniem trudnych kompromisów?

Patrick den Bult: W mojej karierze zawodowej osiągnąłem najwyższy możliwy poziom w Shell Polska i nie chcę wyjeżdżać z Krakowa po to, by tę karierę rozwijać gdzieś za granicą. Kraków to moje miasto i chciałbym, żeby działało tu jak najlepiej. Zaczynało mnie denerwować to, że miasto nie wykorzystuje swojego potencjału i pomyślałem, że mogę w tym pomóc. Mam nadzieję, że moja wiedza, podejście i doświadczenie pozwolą wnieść coś dodatkowego do rady. To, że się zrealizowałem w życiu zawodowym i prywatnym, daje mi niezależność w działaniu.

Okazał się Pan „czarnym koniem” ostatnich wyborów, osiągając znakomity wynik mimo ostatniego miejsca na liście. Jestem

ciekaw pierwszych wrażeń po kilku miesiącach pracy w RMK?

PdB: Mam bardzo dobre wrażenia. Powiedzieli mi, że realny wpływ radnych na miasto jest stosunkowo niewielki. Okazuje się, że jednak można wiele. Na przykład z inicjatywy Pawła Węgrzyna i mojej powstała nowa komisja RMK – do spraw rozwoju i innowacji, która zajmuje się bardzo ważnymi tematami, m.in. rozwojem gospodarczym. Już przygotowaliśmy cały pakiet działań. Inny przykład to wpływ, jaki miałem na kształtowanie budżetu, co spowodowało, że inni radni też zaczęli się interesować sprawą obniżenia miejskich długów.

Holandię, Pana pierwszą ojczyznę, stawia się często za wzór, poczynając od sukcesów ekonomicznych, a kończąc na swobodach obyczajowych. Za jeden z punktów odniesienia dla Krakowa zwykło się uważać Amsterdam. Proszę o porównanie holenderskiego i polskiego samorządu.

PdB: To ciekawa sprawa. Kiedy kandydowałem, nieraz słyszałem rzeczy takie jak: „Po co się pchasz do tego bagna” albo: „Lepiej mieć złodzieja w rodzinie niż polityka...”. Nie świadczy to dobrze o poziomie zaufania do polityków. W Holandii jest pod tym względem lepiej. Muszę jednak trochę wziąć w obronę radnych. Naprawdę wielu z nich ciężko pracuje na rzecz Krakowa i obywateli. Wtedy przykro się słucha tylko krytyki. Nie jestem jednak naiwny i wiem, że ten wizerunek skądś się musiał wziąć. Politycy powinni zapracować na to, by rozwiać wątpliwości obywateli. Drugą różnicą jest kultura osobista, której braku w radzie na szczęście nie widać, ale kiedy patrzę na sejm i wywiady w telewizji, to łapię się za głowę. Panuje tam brak szacunku dla drugiego człowieka i debaty są raczej kłótniami niż merytorycznymi dyskusjami. Nie rozumiem też tego, że pijany poseł nadal może być posłem. Wiem, że to może wydawać się śmieszne, ale poseł powinien być wzorem dla obywateli.

Jako krakowianin z kilkunastoletnim stażem ma Pan na pewno wiele spostrzeżeń dotyczących miasta? Co trzeba zmienić lub poprawić w pierwszej kolejności?

PdB: Po pierwsze, Kraków jest pięknym miastem i czuję się tu bardzo dobrze. Jednak, tak samo jak w Amsterdamie, nie wszystko jest tu idealne. W Krakowie jest kilka rzeczy, które trzeba pilnie poprawić. Znam się na ekonomii i chciałbym naprawić sytuację finansową, rozkręcić gospodarkę i klimat inwestycyjny. Jako obywatela i mieszkańca drażni mnie stan dróg, niewystarczająca liczba miejsc w żłobkach i przedszkolach oraz brak planów zagospodarowania, co powoduje, że niektóre wartościowe tereny niszczej.

Czym zajmuje się Pan w wolnym czasie? Czy, tak jak wielu rodaków, kibicuje Pan reprezentacji Oranje?

PdB: Nie mam wiele wolnego czasu, więc staram się go spędzać z moją żoną i córką. Uwielbiam podróżować po przeróżnych krajach i poznawać inne kultury. Oprócz tego uprawiam sport. Gram w tenisa, jeżdżę na rowerze, co nie powinno być zaskoczeniem (śmiech). No i oczywiście piłka nożna. Jeżdżę na wszystkie turnieje z pomarańczową i białą-czerwoną koszulką. Niestety, pomarańczowym nie udało się zdobyć tytułu w RPA, ale może za rok w Polsce to się uda (śmiech). Podjąłem już pewne starania w Urzędzie Miasta Krakowa, by w czasie mistrzostw Europy Holendrzy mieli swoją bazę w Krakowie. Będzie to świetna promocja dla Krakowa, bo Holendrzy to naprawdę fajni kibice, a zespół daje gwarancję, że nie wyjadą po fазie grupowej do domu, ale zostaną tu na dłużej.

Bez lęku o ojca sukcesu

Tak uroczystego posiedzenia w historii komisji Rady Miasta Krakowa chyba dotąd nie było. 24 lutego Komisja ds. Rozwoju i Innowacji RMK przedstawiła plan działania na najbliższy rok oraz projekt uchwały kierunkowej. Gośćmi posiedzenia byli przedstawiciele środowisk naukowych, przedsiębiorcy oraz samorządowcy.

Jan Bińczycki

Radni skupieni w Komisji ds. Rozwoju i Innowacji RMK chcą stworzyć w Krakowie coś w rodzaju trustu mózgow. Przewodniczący komisji dr hab. Paweł Węgrzyn przedstawił prezentację multimedialną. Ilustracje pokazywały m.in. dotychczasowe działania gminy zmierzające do unowocześniania zarządzania zasobami miasta oraz zacieśnienie współpracy w trójce „władza, biznes, nauka”. Jednym z najważniejszych elementów działalności ma być wprowadzenie uchwały w sprawie kierunków działania dla Prezydenta Miasta Krakowa w zakresie rozwoju gospodarczego i innowacji na terenie gminy Kraków (projekt grupy radnych). Istotą projektu jest pchnięcie krakowskiej gospodarki na nowe tory: wspieranie przedsiębiorstw opartych na specjalistycznej wiedzy i wysokich technologiach, wykorzystanie akademickiego potencjału miasta, wspieranie rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Oprócz rozwoju przedsiębiorczości planowane zmiany mają przynieść wiele innych pozytywnych efektów, m.in. zwiększenie liczby studentów na kierunkach inżynierskich, wpro-

wadzenie pilotażowych projektów związanych z usługami typu smart city etc.

Dotychczasowe działania miasta w tej dziedzinie streściła Monika Piątkowska, pełnomocnik prezydenta, dyrektor Wydziału Strategii i Rozwoju Miasta. O perspektywach rozwoju województwa mówił wicemarszałek Roman Ciepela.

Po prezentacjach rozgorzała dyskusja na temat planowanej przez samorząd modernizacji. W dyskusji nie zabrakło głosów krytycznych wzywających do skupiania energii i tworzenia jednorodnych programów, które będą działać skuteczniej niż szereg rozproszonych instytucji i niedosta-

tecznie rozreklamowanych udogodnień. Profesor Czesław Białas, prezes Polskiej Akademii Umiejętności, zwrócił uwagę na czynnik ludzki – postępowanie jest dziełem ludzi twórczych. Trzeba ich ściągnąć i zatrzymać w Krakowie. Do tego potrzebne jest zapewnienie im swobodnego stylu życia. Często przywoływanym argumentem było hasło sformułowane przez amerykańskiego ekonomistę i urbanistę Richarda Floridę w słynnej pracy „Narodziny klasy kreatywnej – talent, technologia, tolerancja”. Wspominano też m.in. o konieczności zapewnienia atrakcyjnych terenów inwestycyjnych, które przyciągną poważny i stabilny kapitał. Agnieszka Libura z Brytyjsko-Polskiej Izby Handlowej odczytała list od Patricka den Bulta, wiceprzewodniczącego Komisji ds. Rozwoju i Innowacji RMK, uzupełniając go własnym komentarzem. Jednym z podsumowań inauguracyjnego posiedzenia były słowa radnego Sławomira Ptaszkiewicza, członka komisji: – Możemy stworzyć mnóstwo strategii, ale bez porozumienia i współpracy niewiele osiągniemy. Jestem przekonany, że nasza współpraca będzie przebiegać pomyślnie i bez lęku o ojca sukcesu.



Początek krakowskiego trustu mózgow.

Kalendarium Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa i wiceprzewodniczących

3 marca

• „Pączek bracki”, Celestat, ul. Lubicz 16 (zaproszenie: Towarzystwo Strzeleckie Bractwo Kurkowe).

4 marca

- Seminarium „Rola transferu technologii w tworzeniu innowacyjnej gospodarki”, al. Jana Pawła II 41 L (zaproszenie: Krakowski Park Technologiczny).
- Ceremonia wręczenia Nagrody im. ks. Stanisława Musiała SJ, aula Collegium Novum, ul. Gołębia 24 (zaproszenie: Klub Chrześcijan i Żydów „Przemyśle”, Prezydent Miasta Krakowa, Rektor UJ).

7 marca

• Uroczyste wręczenie tytułów Małopolanina Roku 2010 oraz Człowieka Roku 2010, sala

Dietla (zaproszenie: Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolskich oraz Federacja Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP).



8 marca

• Posiedzenie Rady Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Rynek Główny 35 (zaproszenie: MHK).

• Uroczystość wręczenia stypendiów naukowych miasta Krakowa, sala obrad RMK (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa, Przewodnicząca Komisji Stypendialnej RMK).

10 marca

• Premiera filmu dokumentalnego „Jan Paweł II. Szukałem Was...”, al. Krasińskiego 34 (zaproszenie: Arcybiskup Metropolita Krakowski, Prezydent Miasta Krakowa, producenci filmu).

11 marca

• Uroczysta gala wręczenia nagród w plebiscycie „Najlepsza Linia Lotnicza 2010”, hotel Qubus, ul. Nadwiślańska 6 (Kraków Airport oraz Pasażer.com).

Warchoł niepospolity, szachraj zawołany

22 lutego na starym cmentarzu Podgórskim uczczono pamięć poległych z roku 1846, czyli ofiar powstania krakowskiego, zwanego też rewolucją krakowską. Przy tej okazji wspomniano Edwarda Dembowskiego.



foto: Michał Kozioł / UMK

Po upadku powstania listopadowego Erazm Skarżyński wrócił do Krakowa i ożenił się z Adelajdą z Bieleckich Żeleńska – właścicielką m.in. Szarej Kamienicy na Rynku Głównym w Krakowie.

Michał Kozioł

Kilka dni później w lokalnym dzienniku ukazał się wywiad z profesorem Henrykiem Żalińskim zatytułowany „Dembowski – serce powstania”. Serce to przestało bić wieczorem 27 lutego 1846, kiedy austriacy żołnierze zaatakowali procesję, która wyruszyła z Krakowa, aby zaapelować do sumień galicyjskich chłopów,ciągających rzekomo na miasto. Dembowski szedł na czele procesji z krzyżem i szablą. Zginął od austriackiej kuli lub bagnetu na podgórskiej ulicy, gdzieś obok oznaczonego numerem 169 domu szewca Andrzeja Przybyłskiego.

Erazm Skarżyński herbu Bończa

Procesja „patriotyczna” była pomysłem tragicomicznym. Po jej krwawym rozgromieniu sytuacja Krakowa stała się tragiczna. Powstanie, które miało ogarnąć wszystkie ziemie polskie, dogasało pod Wawelem. Bezwzględne rozgromienie procesji mogło być zapowiedzią nie tylko surowych represji, ale wręcz rzezi mieszkańców. Na szczęście krakowianie uniknęli najgorszego. Stało się to przede wszystkim dzięki postaci dziś zupełnie zapomnianej, której nazwisko nie jest wymieniane podczas kolejnych rocznic krakowskiej rewolucji. Człowiekiem tym był Erazm Skarżyński, podporucznik wojska polskiego z roku 1831, a w 1846 wódz naczelny wojsk Rzeczypospolitej Polskiej ograniczonej do obszaru Wolnego Miasta Krakowa. Pochodził on ze szlacheckiej rodziny pieczętującej się herbem Bończa. Był uczniem krakowskiego Gimnazjum św. Anny, czyli dzisiejszego Nowodworka. Później wstąpił podobno do warszawskiej szkoły podchorążych. Kiedy wybuchło powstanie listopadowe, odkomenderowany został do 13. pułku piechoty. Kampanię zakończył ze stopniem podporucznika i krzyżem Virtuti Militari. Po upadku powstania wrócił do Krakowa. Ożenek z posażną wdową zapewnił mu dostatnie życie. Małżonka, pani Adelajda z Bieleckich primo voto Żeleńska, kobieta „pięknie wykształcona i elegancka”, była właścicielką podkrakowskich Aleksandrowic, Dąbrówki w za-

borze austriackim oraz Szarej Kamienicy na Rynku Głównym. Stanisław Mieroszewski wspomina w swoich pamiętnikach, że Skarżyński „był to człowiek wykształcony, bardzo miły, form towarzyskich najprzyjemniejszych, z udawaną niby rubaszością wojskową, przystojny mężczyzna, niegdyś niezłe śpiewający. Sądu o polityce nader trzeźwego, a w sprawach wojskowych nader bystrego”.

Nie wszyscy mieli o nim tak pochlebną opinię. Ambroży Grabowski wręcz nazywał Skarżyńskiego „warchołem niepospolitym, szachrajem zawołanym, hulaczem lekkomyślnym”. Tak surowa opinia wystawiona została już po roku 1846, kiedy oskarżano byłego naczelnego wodza nie tylko o nieudolność, lecz także i o to, że „pochwywszy kasę rządową, wyjechał do Prus”.

Propozycja poparta pistoletem

Propozycja poparta pistoletem

Przed wybuchem powstania krakowskiego Erazm Skarżyński zaangażowany był w konspirację niepodległościową. Władze austriackie wiedziały o planowanym zrywie i przygotowywały kontrakcję. Rozpuszczano pogłoski, że Polacy – czyli panowie – planują rzeź włościan. Straszono chłopów nawet balonowym desantem okrutnych „Hangielczyków”, którzy wraz z dziedzicami będą mordować pańszczyźniaków. W opowieści te, rozpowszechniane przecież przez osoby urzędowe, wierzono powszechnie. Wiary tej nie podzielał chyba jednak sołtys z Dąbrówki, który ostrzegł Skarżyńskich i doradził szybkie opuszczenie zagrożonego dworu. Leżące na terenie Rzeczypospolitej Krakowskiej Aleksandrowice były nie tylko bardziej bezpieczne, lecz także dawały szansę na aktywne włączenie się w powstanie. Skarżyński z dworskich oficjalistów sformował oddział jazdy i na jego czele przybył 24 lutego 1846 do Krakowa. Podobno przybycie dziarskich krakusów do ogarniętego rewolucyjnym entuzjazmem miasta zrobiło na przywódcach rewolucji tak duże wrażenie, że natychmiast zaproponowano byłemu podporucznikowi objęcie funkcji naczelnego wodza. Propozycja – jak po latach twierdził sam Skarżyński – poparta była przystawionym do piersi pistoletem. Szczególnie aktywni w nakłanianiu byli podobno dwaj zagorzali konspiratorzy, dawny belwederczyk z 1830 roku Józef Patelski oraz Aleksander Ekielski.

Kraków – Koźle – Paryż

Wypadki toczyły się szybko. Po pogromie procesji stało się jasne, że trzeba w miarę szybko i z najmniejszymi stratami zakończyć niefortunne powstanie. Sam Skarżyński opowiadał po latach, że „za zadanie sobie zrobił uratować miasto i wyprowadzić skompromitowanych”. Następnego dnia po śmierci Dembowskiego został ogłoszony komunikat: „Wódz Naczelny do Obywateli Miasta Krakowa. Z powodu wczoro-

rajszej utarczki u mostu różne zaczęły biegać wieści dążące do zatrważenia Obywateli Miasta tego – Wódz przeto naczelny, pragnąc wlać zupełną spokojność w serca, oświadcza, że w skutek wczorajszego ruchu, stosowne i energiczne środki przedsięwziętymi zostały – mające na celu zabezpieczenie wszelkiej własności i całości Miasta tego. Erazm Skarżyński”.

W nocy z 2 na 3 marca Skarżyński rozkazał wszystkim powstańcom zebrać się na Rynku Głównym. Następnego dnia nastąpił wymarsz w kierunku granicy pruskiej. Po krótkich pertraktacjach powstańcy przekroczyli Przemśkę i złożyli broń. Podobno Prusacy oddali powstańcom honory wojskowe, a Skarżyńskiego potraktowali niezwykle uprzejmie, nie tylko tytułowali go generałem, ale nawet wyrażali podziw, że w tak krótkim czasie potrafił sformować prawdziwy pułk jazdy. Oficerów armii Rzeczypospolitej Polskiej (a właściwie Krakowskiej) internowano w Koźlu. Skarżyński dość szybko wydostał się spod pruskiej opieki. Zanosilo się na to, że czeka go typowy emigrancki los. Zatrzymał się w Paryżu, ówczesnej mekce wszystkich politycznych uchodźców. Podobno władze francuskie przyznały mu zasiłek oraz umożliwiły rozpoczęcie studiów wojskowych, choć przekroczył już czterdziestkę.

Powrót, pojedynek i powstanie

Rewolucja roku 1848 otworzyła Skarżyńskiemu drogę do domu. Już nie musiał się obawiać represji i mógł śmiało wrócić pod Wawel. W plotkarskim Krakowie opowiadano, że po powrocie nie wszystko, co zastał w domu, zyskało jego aprobatę. Małżonka powierzyła zarządzanie ma-

jątkiem pewnemu panu nazwiskiem Chwalibogowski. Skarżyński wyzwał go na pojedynek. Obaj wyszli ze starcia z życiem. Kwestię honorową więc załatwiono, gorzej było ze sprawami finansowymi. Podobno przed rokiem 1846 małżonkowie Skarżyńscy prowadzili zbyt pańskie życie (stąd zapewne wzięła się niepochlebna opinia „lekkomyślnego hulacza”), późniejsze zarządzanie też było chyba nie najlepsze, skoro trzeba było sprzedać Dąbrówkę. Kiedy nadszedł rok 1863, Skarżyński, liczący już prawie sześćdziesiąt lat, znów poszedł pod narodowe sztandary. Mianowany przez Mariana Langiewicza pułkownikiem otrzymał zadanie zorganizowania w Krakowie oddziału powstańczego. W początkowym okresie powstania Austriacy „patrzyli przez palce” na wymierzone w Rosję działania. Musztrował więc Skarżyński swoich nowych podkomendnych w ogrodzie Strzeleckim i na Błoniach. Można podejrzewać, że po doświadczeniach roku 1846 z dużym sceptycyzmem zapatrywał się na „pójście w bój bez broni”. W każdym razie można w starych pamiętnikach przeczytać opinię, że „ograniczył się do organizowania i wymusztrowania jednego oddziału. Sam nie poszedł i nawet niejednego młodzika powstrzymał”.

Człowiek, który uratował Kraków

Kolejne powstanie zakończyło się tragicznie. Erazm Skarżyński, stary żołnierz jeszcze z „listopadowej potrzeby”, choć pozostał wielkim patriotą, stał się „szczerym stronnikiem Austrii”. Najwyraźniej uznał, że z tym zaborcą Polakom najłatwiej będzie się dogadać.

Swoją sympatię dla habsburskiej monarchii udowodnił w roku 1866. Zanosilo się wtedy na

wojnę z Prusakami. Austriacką armią miał dowodzić w tej kampanii Ludwigo von Benedek, który w 1846 roku był odpowiedzialny za zmasakrowanie pod Gdowem grupy powstańców krakowskich. Skarżyński przygotował memoriał, w którym zawarł nie tylko swoje rozważania na temat przebiegu przyszłej wojny, lecz także rady, jak uniknąć klęski. Opracowanie to za pośrednictwem Polaka cieszącego się zaufaniem Wiednia trafiło do właściwego austriackiego ministerstwa, gdzie zapewne utonęło w urzędowych aktach. Przypomniano sobie o nim dopiero po sromotnej klęsce, jaką Austriacy ponieśli pod Sadową. Wiadomo, że po porażce zawsze szuka się winnych. Ktoś w Wiedniu stwierdził, że przewidywania Skarżyńskiego były trafne. Rozważano nawet możliwość aresztowania i śledztwa, które miałyby na celu stwierdzenie, w jaki sposób nikomu nieznanemu krakowianin wszedł w posiadanie tajemnic pruskiego sztabu generalnego. Podobno sprawę uciął pułkownik Starzeński (to właśnie on przekazał do Wiednia memoriał), który po prostu stwierdził, że Skarżyński nie jest głupi i dlatego w przeciwieństwie do wiedeńskich sztabowców trafnie przewidział kierunki przyszłego nieprzyjacielskiego natarcia. Człowiek, którego zasługą było uratowanie Krakowa przed tragicznym losem zdobywanego szturmem miasta, umarł w roku 1871. Spoczął Erazm Skarżyński na cmentarzu w Morawicy i nikt z okazji kolejnych rocznic „rewolucji krakowskiej” nie próbuje odszukać jego grobu, jest on bowiem – w przeciwieństwie do Edwarda Dembowskiego – zupełnie dziś zapomniany.

Kalendarium krakowskie

15 marca

1633 – obradująca na zamku krakowskim komisja królewska wydaje wyrok nakazujący zamknięcie szkół jezuitów w Krakowie.

16 marca

1880 – w krakowskim „Djable” ukazuje się ogłoszenie: „Na czas trwania procesu przeciwko socjalistom potrzebna jest osoba przystojna, któraby się mogła zajmować kuchnią, nadzorem dzieci i mieć pieczę nad porządkiem w domu. Mąż jednej z dam uczęszczających na rozprawę”.

17 marca

1848 – krakowianie spontanicznie, z wielkim entuzjazmem świętują nadanie konstytucji.

18 marca

1848 – szefem sztabu krakowskiej Gwardii Narodowej jednogłośnie zostaje wybrany Bronisław Przemyski, były zawodowy oficer Wojska Polskiego, dzierżawca dóbr w Zabierzowie oraz właściciel kamienicy przy ulicy Szewskiej 21.

19 marca

1765 – ogólnouniwersyteckie zgromadzenie zatwierdza jednomyślnie projekt reformy Wydziału Filozoficznego uniwersytetu. Głównym pomysłodawcą zmian polegających na uwzględnieniu w programie nauczania odkryć Kopernika, Galileusza i Newtona był profesor Józef Putanowicz, prywatnie zdecydowany zwolennik heliocentryzmu.

20 marca

1968 – umiera nagle profesor Kazimierz Sokalski, rektor Politechniki Krakowskiej. Zdaniem niektórych bezpośrednią przyczyną jego śmierci była wiadomość przekazana mu poprzedniego dnia, że władze zamierzają użyć broni przeciwko strajkującym studentom.

21 marca

1785 – Komisja Edukacji Narodowej mianuje bibliotekarzem krakowskiej Szkoły Głównej Koronnej oraz profesorem starożytności Jacka Przybylskiego, który zasłynie jako twórca wielu nowych słów. Na trwałe do języka polskiego wejść między innymi: myśliciel, pomnik, popiersie, wszechnica.

Wypełnij ankietę – popraw komunikację

W Krakowie trwają właśnie największe konsultacje społeczne w historii miasta. Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu pyta krakowian w specjalnych ankietach o to, jak ma funkcjonować komunikacja miejska w przyszłości.

Zdaniem ekspertów od transportu zbiorowego w każdym większym mieście co dekadę powinna zostać przeprowadzona remarszrutyzacja. Pod tym skomplikowanym terminem kryje się operacja logistyczna, której celem jest zaprojektowanie (niejako od nowa) siatki połączeń autobusowych i tramwajowych.

Podobne zadanie stoi przed Krakowem w tym roku, gdyż ostatni raz takie działania miasto podjęło 11 lat temu. Nie trzeba nikomu udowadniać, iż od tego czasu obraz aglomeracji krakowskiej zmienił się diametralnie (choćby poprzez rozbudowę Górki Narodowej czy Ruczaju), a wraz z nim zmieniły się potrzeby komunikacyjne pasażerów codziennie korzystających z komunikacji zbiorowej.

Ankieta powstała właśnie po to, żeby jak najlepiej poznać oczekiwania klientów krakowskiego MPK. Dzięki niej ZIKiT będzie mógł ocenić, które trasy powinny być wzmocnione, a które przebudowane. Na jej podstawie zostaną opracowane założenia do remarszrutyzacji i przetargu, który wyłoni odpowiednią firmę do przeprowadzenia tej skomplikowanej operacji.

Najprostszym sposobem na wypełnienie ankiety jest wejście na stronę internetową

www.sprawnakomunikacja.com i uzupełnienie formularza. Uwaga! Z jednego komputera można to zrobić tylko czterokrotnie! Jeżeli ktoś woli bardziej tradycyjne podejście, to może wypełnić ankietę pisemnie (ankiety dostępne w budynkach UMK) i wrzucić ją do jednej ze skrzynek miejskich, które rozlokowaliśmy na najważniejszych węzłach przesiadkowych w Krakowie (pełna lista poniżej). Państwa głosy będziemy zbierać do 20 marca. Każdy z nich się liczy!

Lista węzłów, na których umieszczone zostały skrzynki miejskie:

- Pętla Kurdwanów
- Pętla Bieżanów
- Rondo Matecznego
- Estakada na Wielickiej
- Plac Bohaterów Getta
- Rondo Grunwaldzkie
- Pętla Salwator
- Hala Targowa
- Basztowa – Westerplatte
- Rondo Mogiłskie
- AGH
- Plac Inwalidów
- Nowy Kleparz
- Pętla Krowodrza
- Pętla Bronowice
- Rondo Barei
- Rondo Piastowskie
- Rondo Kocmyrzowskie
- Plac Centralny
- ul. Brożka.

Zmiany komunikacyjne na Ruczaju

Rozpoczął się kolejny etap budowy linii szybkiego tramwaju na Ruczaj, w związku z czym mieszkańcy Ruczaju czekają utrudnienia komunikacyjne.

Najważniejsze zmiany w rejonie budowy linii szybkiego tramwaju:

– zamknięta zostanie część skrzyżowania ul. Kapelanka – Brożka – Grota-Roweckiego; ze skrzyżowania nie będzie można wjechać w ul. Grota-Roweckiego, możliwa będzie jazda wyłącznie z ul. Brożka w Kapelankę i odwrotnie

– wjazd w stronę ul. Grota-Roweckiego będzie możliwy od skrzyżowania ul. Kapelanka z Koberzyńską, które staje się głównym skrzyżowaniem dla mieszkańców Ruczaju; na ul. Koberzyńskiej, przed skrzyżowaniem z ul. Kapelanka, będzie zmiana oznakowania poziomego; przewidziano m.in. buspas dla komunikacji miejskiej (i przystanek)

– ul. Grota-Roweckiego – na odcinku od ul. Koberzyńskiej do Norymberskiej (Rostwo-

rowskiego) – zwężona do jednego pasa i jednokierunkowa

– odcinek ul. Grota-Roweckiego – od ul. Koberzyńskiej do Lipińskiego zwężony i ślepy

– z ul. Lipińskiego nie będzie wjazdu w rejon skrzyżowania z ul. Kapelanka i Brożka (brak przejazdu – bariera); do centrum miasta trzeba jechać ulicą Koberzyńską

– na skrzyżowaniu ul. Pychowickiej z Norymberską zmiana pierwszeństwa (pierwszeństwo dla jadących ul. Pychowicką)

– zalecany objazd od centrum w stronę Ruczaju: Koberzyńska, Rostworowskiego, Grota-Roweckiego; dla jadących od Skawiny – przez ul. Zawilą i autostradę

– zaplanowano zmiany sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach, by dostosować ją do nowej sytuacji w ruchu samochodowym.

Taka organizacja ruchu, zmieniana wraz ze zmianą zakresu prac, będzie obowiązywać do wakacji. Latem prace przeniosą się na kolejne fragmenty trasy.

Aktualności w planowaniu przestrzennym Krakowa

Najważniejsze informacje z zakresu planowania miejscowego

PRZYSTĄPIENIE DO SPORZĄDZENIA

– miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Park Zakrzówek”
– termin składania wniosków do planu do 31 marca 2011 r.

– miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Rejon Św. Jacka – Twardowskiego” – termin składania wniosków do planu do 31 marca 2011 r.

WYŁOŻENIE DO PUBLICZNEGO WGLĄDU

– projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Żabiniec – Południe” od 9 marca do 6 kwietnia 2011 r. w Biurze Planowania Przestrzennego UMK, ul. Sarego 4, w godzinach: poniedziałki 14.30–16.30, od wtorku do piątku 8.00–10.00. Termin składania uwag do 20 kwietnia 2011 r. Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu 31 marca 2011 r. w budynku UMK, pl. Wszystkich Świętych 3-4, sala Lea, godz. 14.00

– ponowne projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Wzgórze Św. Bronisławy II” od 25 lutego do 25 marca 2011 r. w Biurze Planowania Przestrzennego UMK, ul. Sarego 4, w godzinach: poniedziałki 14.00–16.00, od wtorku do piątku 10.30–12.30. Termin składania uwag do 8 kwietnia 2011 r. Ogłoszenia opublikowano w dniach 18 i 25 lutego 2011 r. w „Gazecie Wyborczej”, a także w formie obwieszczeń rozmieszczonych w budynkach Urzędu Miasta Krakowa oraz na stronie internetowej: <http://planowanie.um.krakow.pl>.

Szersze informacje dotyczące planowania przestrzennego: w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej: www.bip.krakow.pl w zakładce POLITYKI, PROGRAMY – Planowanie Przestrzenne oraz na stronie Biura Planowania Przestrzennego UMK: <http://planowanie.um.krakow.pl>.

Biuro Planowania Przestrzennego UMK

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza

21.03.2011

godz. 19.00

Teatr im. Juliusza Słowackiego

Plac Świętego Ducha 1



ANDRZEJ SEWERYN & WŁODZIMIERZ NAHORNÝ SEXTET



„Tryptyk rzymski” Jana Pawła II,
i „Traktat teologiczny” Czesława Miłosza

Dwugłos w sprawach istotnych w dwóch częściach

czyta **Andrzej Seweryn**

muzyka i opracowanie muzyczne **Włodzimierz Nahorny**

Włodzimierz Nahorny – leader, fortepian

Wojciech Staroniewicz – saksofon tenorowy i sopranowy

Dorota Miśkiewicz – śpiew, skrzypce

Mariusz Bogdanowicz – kontrabas

Henryk Gembalski – skrzypce

Piotr Biskupski – perkusja

Bilety:

70 pln (miejsca pierwsze) i **50 pln** (miejsca drugie)

Punkty sprzedaży:

ŚOK, ul. Mikołajska 2, tel.: (12) 422-19-55, w. 24;

SIM, ul. św. Jana 2, tel.: (12) 421-77-87; portal: e.Bilet.pl

rezerwacja: bilety.sok@poczta.fm, pon.-pt. godz. 8.00-16.00

Organizator:

Śródmiejski Ośrodek Kultury

Patronat honorowy:

Książki Infułat Jerzy Bryła
Duszpasterz Artystów

Prowadzenie:

Wacław Krupiński

Autorzy cyklu:

Monika Dudek, Łukasz Lech,
Wacław Krupiński

KRAKÓW Forma i Treść
www.krakow.pl

Cykl Koncertów
KINO, KABARETY I ŚPIEW



Sponsorzy



Partnerzy



Patroni medialni



Organizatorzy



Konkurs Plastyczny

Dla uczniów: SP klasa IV - VI, Gimnazjum, Szkół ponadgimnazjalnych

Eko ART

Termin
składania
prac
8 kwietnia
2011r.



bezpłatna infolinia 800 11 22 11 - www.ekocentrum.krakow.pl

Organizatorzy



Projekt realizowany przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego

Patroni medialni

WWW.KRAKOW.PL



Partnerzy



Projekt Czysty Kraków – Lepsze Życie

KRAKÓW
Forma i Treść
www.krakow.pl